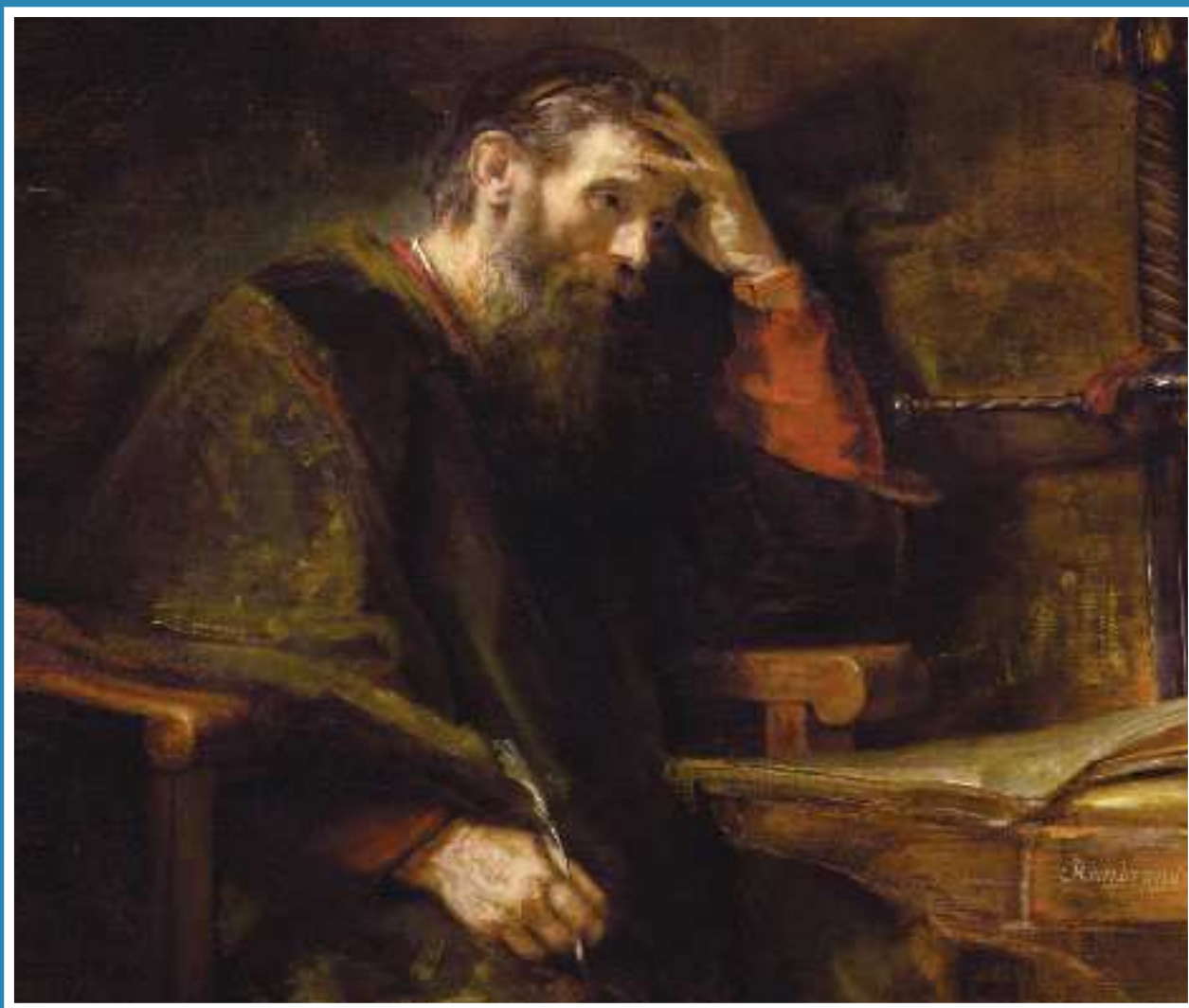


3/2021 Maj/Czerwiec

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego



Dzieje Apostolskie

Autor i pochodzenie Księgi Dziejów Apostolskich

Miasto położone na górze • Założenie Kościoła

Zmiana, przeciwności i uświęcenie • Gwałtowny rozwój

Nowa wiara św. Pawła • Druga podróż misyjna św. Pawła

Niestrudzony apostoł Paweł • Tak jak Jezus

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
P.O. Box 3274
Bremerton, WA 98310

Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@acomcast.net
www.heraldmag.org

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griebs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego

wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okęgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efezj. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w lasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostować tej ocenie.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2021

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) w roku 2021 wynosi: 42 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru wynosi: 7 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wnosić na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Adres Redakcji: Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków

e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl, Redaktor Naczelny: Piotr Krajcer

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 380 egzemplarzy. Druk: MMDS Druk Serwis, Skawina, ul. Piłsudskiego 73

Na początku

Ten numer przeprowadzi nas przez Dzieje Apostolskie i niesamowite przemiany, jakie miały miejsce w latach następujących po ukrzyżowaniu Jezusa. Początek rozwoju wiary w Imperium Rzymskim był pod każdym względem niebezpieczny. Dzięki mocy Boga, Jego zmartwychwstałego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa i ducha świętego, narodził się jednak wczesny Kościół, który miał już nigdy nie przeminąć.

W tych artykułach omówiono wydarzenia, które zdobią strony tej niezwyklej księgi. Każdy artykuł zawiera bogaty kontekst i szczegółowe informacje również na temat tego, jak możemy żyć w mocy Ducha Bożego. Świadectwa tych wydarzeń rozbrzmiewają w całym Wieku Ewangelii, podsycając w nas płomień wiary. Artykuł „Autor i pochodzenie Księgi Dziejów Apostolskich” zgłębia możliwy powód, dla którego właściwie Dzieje Apostolskie zostały napisane. To nie jest list ani ewangelia. Dzieje Apostolskie to gatunek inny niż jakakolwiek inna księga w Nowym Testamencie. Dzieje Ap. 1-2, „Miasto położone na górze” – analizuje, w jaki sposób Jezus zachowywał żywą wiarę w sercach i umysłach swoich mierzących się z trudnościami uczniów. Jakie doświadczenia przygotował im, aby wzrastali w prawdziwej wierze i dzielili się nią z zagubionymi owcami Izraela? Dzieje Ap. 3-5, „Założenie Kościoła” – rozpoczyna się od uzdrowienia przez św. Piotra człowieka chromeo od urodzenia, a następnie rozważa przemowę św. Piotra przed Sanhedrynem, i eksperymentalny model ekonomiczny, odzwierciedlający najlepsze wysiłki pierwszego Kościoła, by żyć zgodnie z wiarą. Dzieje Ap. 6-9, „Zmiana, przeciwności i uświęcenie” – pokazuje zmianę jako czynnik, który stale prowadził wczesny Kościół przez przeciwności ku uświęceniu. Jak na ironię, zabójstwo Szczepana i rozproszenie braci doprowadziły do nawrócenia etiopskiego eunucha i Saula z Tarsu. Dzieje Ap. 10-12, „Gwałtowny rozwój” – rozważa użycie przez św. Piotra drugiego klucza do Królestwa Niebieskiego, otwierającego drogę poganom. W artykule zbadano różnorodne doświadczenia świętych, zestawiając zabójstwo Jakuba z uwolnieniem św. Piotra. Dzieje Ap. 13-15, „Nowa wiara św. Pawła” – wymienia pięć lekcji, które powinniśmy wyciągnąć z doświadczeń nowej wiary św. Pawła

i jego współpracy w służbie z Barnabą i Janem Markiem. Dzieje Ap. 16-18, „Druga podróż misyjna św. Pawła” – pokazuje inspirujące rezultaty wyboru św. Pawła na apostoła. Przecierając ścieżkę przez Turcję, nawracając Lidę i strażnika więziennego wraz z ich całymi domami, apostoł Paweł inspiruje nas wytrwałością w realizacji swojego jedyne go celu. Dzieje Ap. 19-21, „Niestrudzony apostoł Paweł” – umieszcza nas w łodzi z apostołem Pawłem w jego podróży do Jerozolimy, skąd wiedział, że w jakiś sposób zostanie wysłany do Rzymu. Ten artykuł łączy nas emocjonalnie z braćmi, którzy ucałowali jego szyję i obdarzyli błogosławieństwem miłości i troski. Dzieje Ap. 22-28, „Tak jak Jezus” – pozwala nam obejrzeć z pierwszego rzędu, jak apostoł Paweł przekazuje swoje ostatnie świadectwo braciom w Jerozolimie. Czujemy, jak nienawidzili go jego żydowscy wrogowie, ich żądze śmierci, i widzimy, jak apostoł Paweł odwraca się ku zachodowi, by udać się w swoją ostatnią podróż – do Rzymu i końca swojej misji.

Ufamy, że te rozważania Dziejów Apostolskich zwiększą Waszą wiarę.

Maj/Czerwiec 2021

Autor i pochodzenie Księgi Dziejów Apostolskich	4
Miasto położone na górze	7
Założenie Kościoła	10
Zmiana, przeciwności i uświęcenie	13
Gwałtowny rozwój	16
Nowa wiara św. Pawła	19
Druga podróż misyjna św. Pawła	23
Niestrudzony apostoł Paweł	26
Tak jak Jezus	29

Autor i pochodzenie Księgi Dziejów Apostolskich

Jeśli nie ma nic w tym, o co mnie oskarżają, nikt nie może mnie wydać im na łaskę i niełaskę. Odwołuję się do cesarza — Dzieje Ap. 25:11.

Każda księga Biblii ma swój cel, dla którego została napisana. Ewangelia św. Mateusza ukazuje Jezusa Chrystusa jako Mesjasza z proroctw (Ewangelia św. Mateusza pierwotnie została napisana w języku hebrajskim, podobnie jak proroctwa. Wartości liczbowe hebrajskich liter w imieniu „Dawid” sumują się do 14 [DVD = 4 + 6 + 4], co nie jest oczywiste w języku greckim. W Mat. 1:17 wskazano, że Jezus jest Synem Dawida. Ewangelia św. Mateusza, bardziej niż wszystkie inne, cytuje starotestamentalne proroctwa, które Jezus wypełnił. Św. Marek kładzie nacisk na postać Jezusa jako sługi zarówno Boga, jak i człowieka. Św. Jan zwalcza znacznie późniejszą gnostyczką herezję, zgodnie z którą zbawienie było wynikiem poznania (Jan 1:1-3 stawia tezę – że Bóg z Jezusem w przedludzkiej egzystencji [prawdziwym Logosem] stworzył wszystkie rzeczy – i przez resztę księgi udowadnia ją). Św. Łukasz adresuje swe księgi do rzymskiego urzędnika sądowego, Teofila, aby wykazać w ten sposób, że twórca religii chrześcijańskiej był nienaganny (np. Łuk. 23:1-12) i że nauczał swoich naśladowców, aby byli tacy sami (nauczają o tym Ewangelie Mateusza, Marka i Jana. Początek Ewangelii św. Łukasza [Łuk 1:1-4] pokazuje, że była to ostatnia z trzech Ewangelii synoptycznych. Poprzedzało ją wiele innych, w tym prawdopodobnie Ewangelia św. Mateusza w języku hebrajskim, Marka w języku greckim, tłumaczenie Ewangelii św. Mateusza na język grecki).

Dzieje Apostolskie zostały również napisane przez św. Łukasza dla rzymskiego urzędnika Teofila jako dalszy ciąg Ewangelii, jako swego rodzaju opinia prawna sporządzona na potrzebę obrony apostoła Pawła przed sądem Cezara. Píše on „w kolejności” (to znaczy kolejno, a nie tematycznie), tak jak to jest właściwe w przypadku obrony sądowej (Łuk 1:3; przyp. red.: Przypuszczenie, że Dzieje Apostolskie zostały napisane dla celów prawnych, nie jest oczywiste dla wszystkich. Przypuszczalnie św. Łukasz skomponował

swoją Ewangelię, prowadząc badania podczas pobytu w Izraelu w ciągu dwóch lat, kiedy św. Paweł był przetrzymywany w Cezarei – a Dzieje Apostolskie były kontynuacją Ewangelii św. Łukasza. Przed upływem tych dwóch lat, a więc przed zakończeniem swoich badań, św. Łukasz nie wiedziałby jednak, że św. Paweł, po odwołaniu się do Cezara, będzie sądzony w Rzymie).

Kim był św. Łukasz?

Uważa się, że św. Łukasz urodził się w Antiochii Syryjskiej, a jego rodzice prawdopodobnie nie byli Żydami. Został lekarzem (Kol. 4:14). Nie wiadomo, kiedy św. Łukasz się nawrócił, ale najwyraźniej dołączył do św. Pawła w Troadzie, ponieważ w Dziejach Apostolskich 16:8-10 zaimek osobowy „oni” został zastąpiony zaimkiem „my”. Potem św. Łukasz najwyraźniej został w Filipii, ale podczas trzeciej podróży misyjnej św. Pawła widocznie dołączył tam do niego (Dzieje Ap. 17:1, 20:5,6).

Opinia prawna – część pierwsza (Ewangelia św. Łukasza)

Ewangelia według św. Łukasza dodaje wiele wydarzeń z życia Jezusa, których nie znajdujemy w pozostałych Ewangeliiach (co sprawia, że jest ona najdłuższą z czterech Ewangelii). Wspomina się tu kilka wydarzeń szczególnie odpowiednich dla opinii prawnej:

- (a) Jezus był bardzo pobożny, już od młodości: Gdy Jezus przebywał w Jerozolimie, znaleziono go w świątyni, jak dyskutował o pismach z doktorami Prawa (Łuk. 2:41-52).
- (b) Jezus spełniał dobre uczynki dla ludzi: wskrzesił z martwych syna wdowy (Łuk. 7:11-17). Uzdrowił człowieka z puchliny, znów nie żądając niczego w zamian (Łuk. 14:1-6).
- (c) Jezus był bardziej uprzejmy dla nie-Żydów i celników niż niektórzy władcy żydowscy: uzdrowił dieśięciu trędowatych i pochwalił Samarytanina, który wrócił, aby podziękować Jezusowi za uzdrowienie

(Łuk. 17:11-19); Jezus przyjął zaproszenie na obiad z Zacheuszem, naczelnym celnikiem Rzymian (Łuk. 19:2-10).

(d) Jezus miał wrogów: został odrzucony w Nazarecie (Łuk. 4:16-30); występował przeciw obłudzie faryzeuszy i znawców prawa (Łuk. 11:37-54), i podkreślił to ponownie w swojej przypowieści o faryzeuszu i celniku (poborcy podatkowym, Łuk. 18:9-14); powiedział ludziom, że albo muszą pokutować, albo zginąć (Łuk. 13:1-9).

(e) Jezus był miłośnierny: Odmówił zrzucenia ognia na Samarytan, którzy byli do Niego uprzedzeni (Łuk. 9:51-56); nawet w godzinie śmierci pocieszał łotra umierającego na innym krzyżu (Łuk. 23:40-43).

Jezus doprowadził też do pojednania między dwoma rzymskimi urzędnikami: kiedy został wysłany na proces od Piłata do Heroda i z powrotem, spowodowało to zawarcie pokoju między Piłatem a Herodem (Łuk. 23:1-12).

W ten sposób Ewangelia św. Łukasza opisuje, jak założyciel religii chrześcijańskiej nie uczynił nic, co zasługiwałoby na śmierć, natomiast uczynił wiele, co Rzymianie mogliby docenić.

Opinia prawna – część druga (Dzieje Apostolskie)

Wszystkie cztery Ewangelie kończą się ukrzyżowaniem i zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa, co nawet Rzymianin mógł zauważyć jako fundament religii chrześcijańskiej. Ewangelia św. Łukasza kończy się wniebowstąpieniem Jezusa. Następnie św. Łukasz rozpoczyna Dzieje Apostolskie, podając więcej szczegółów na ten temat, aż do momentu, gdy obłok zakrył Jezusa przed ich wzrokiem.

Apostołowie wybrali wtedy następcę Judasza (Dzieje Ap. 1:15-25). W dniu Pięćdziesiątnicy Bóg okazał swoją łaskę poprzez cud, aż liczba uczniów wzrosła do 3000 (Dzieje Ap. 2:1-41). Następnie Piotr i Jan uzdrowili chromego człowieka w imię Jezusa Chrystusa, ale zostali za to aresztowani i grożono im (Dzieje Ap. 3:1-4:22). Ananiasz i Safira skłamali i umarli, co pokazuje, że religia była śmiertelnie poważna (Dzieje Ap. 5:1-11).

Kiedy Szczepan bronił Jezusa jako Mesjasza na podstawie Prawa i proroków, Saul z Tarsu (później nazwany św. Pawłem) zgodził się z tłumem, aby ukamienować Szczepana na śmierć (Dzieje Ap. 6:1-8:1). Jakby w odpowiedzi na modlitwę Szczepana, św. Paweł nawrócił się, gdy Chrystus ukazał mu się jako

jasne światło na drodze do Damaszku (Dzieje Ap. 7:60, 9:1-22).

Św. Piotr wskrzesił z martwych Tabitę (Dzieje Ap. 9:36-42). Następnie nawrócił rzymskiego centuriona (Dzieje Ap. 10:1-48), pokazując, że chrześcijanie nie byli uprzedzeni do pogan (Dzieje Ap. 10:1-11:18).

Bardzo uważny Barnaba udał się do Tarsu, miasta św. Pawła, i przyprowadził św. Pawła z powrotem do Antiochii (Dzieje Ap. 11:22-26). Po tym, jak Herod zabił brata Jana, Jakuba, a sam został „stoczony przez robactwo” i zmarł, Barnaba i Saul udali się do Jerozolimy (rozdział 12). Później duch święty nakazał św. Pawłowi i Barnabie udać się na Cypr i do południowo-środkowej Turcji, co było pierwszą podróżą misyjną św. Pawła (Dzieje Ap. 13:1-14:26).

Podczas swojej drugiej podróży misyjnej św. Paweł udał się do Turcji, Macedonii i Grecji (Dzieje Ap. 15:36-18:22). Jego trzecia podróż misyjna zaprowadziła go do Tarsu, środkowej Turcji, Macedonii i Grecji (Dzieje Ap. 18:23-21:17). Podczas tej ostatniej podróży, Eutychnus zasnął, wypadł przez okno i poniósł śmierć podczas przemowy św. Pawła, ale apostoł przywrócił go do życia (Dzieje Ap. 20:9-12). Św. Piotr i św. Paweł jako jedyni po Jezusie wskrzesili kogoś z martwych, co potwierdziło Boży wybór św. Pawła jako jednego z dwunastu.

Podczas tych podróży św. Paweł wypędził ducha wieszczego ze służącej złotnika i został uwięziony w Filipi. Po trzęsieniu ziemi mieli okazję do ucieczki, ale nie skorzystali z niej, a ich strażnik został potem nawrócony. Gdy sędziowie usłyszeli, że św. Paweł i Syłas są obywatelami rzymskimi, osobiście przyszli ich przeprosić (Dzieje Ap. 16:16-40). Kiedy św. Paweł został oskarżony przez korynckich Żydów o przekraczanie prawa, Gallion, prokonsul Achai, odmówił osądzenia ich zgodnie z prawem żydowskim (Dzieje Ap. 18:12-17). Gdy Pawłowe poselstwo w Efezie okazało się szkodliwe dla biznesu srebrników, św. Paweł został oskarżony. Jednak urzędnik miejski stwierdził, że „nie są ani świętokradcami, ani bluźniercami naszej bogini” (Dzieje Ap. 19:23-41).

Żydzi z Azji w Jerozolimie wnieśli ostateczne oskarżenie. Obrona św. Pawła była kontynuowana, dopóki nie zadeklarował, że Pan powiedział do niego: „Idź, bo Ja cię wysłę daleko do pogan” (Dzieje Ap. 21:27-22:29). Ostatecznie, św. Paweł nie chciał przekupić Feliksa i odwołał się do Cezara w Rzymie (Dzieje Ap. 23:11, 24:26, 25:11, 25).

W ten sposób rzymski urzędnik mógł sprawdzić, zgodnie z wiarygodnymi źródłami, że historia życia św. Pawła poświadczała, że był praworządnym obywatelem.

Procesy św. Pawła przed sądem karnym

Św. Paweł został postawiony przed sądem w Rzymie dwa razy. Na jego pierwszym procesie wszyscy go opuścili, ale Pan dał mu siłę i został on uniewinniony. Drugi raz, tylko św. Łukasz był z nim (2 Tym. 4:10-17). Oznacza to, że św. Łukasz był tam, aby napisać

w obronie św. Pawła Ewangelię i Dzieje Apostolskie.

Gdy orzeczono karę śmierci wobec św. Pawła, nie było sensu kontynuować opinii prawnej, aby bronić go w rzymskim sądzie. Z tego powodu Dzieje Apostolskie nagle się kończą (Dzieje Ap. 28:31).

Św. Paweł był beneficjentem modlitwy umiarkowanego Szczepana: „Panie, nie policz im grzechu tego” (Dzieje Ap. 7:60). Podobnie św. Paweł prosił o miłosierdzie dla tych, którzy go opuścili: „Niech im to nie będzie policzone” (2 Tym. 4:16).

— Jim Parkinson —

Dziś w proroctwie

Kultura unieważniania

Tak mówili rodzice jego, bo się bali Żydów; albowiem Żydzi już postanowili między sobą wyłączyć z synagogi każdego, kto wyzna, że On jest Chrystusem — Jan 9:22.

„**K**ultura unieważniania [ang. cancel culture]: sposób zachowania się w społeczeństwie lub grupie, zwłaszcza w mediach społecznościowych, w którym powszechnie jest całkowite odrzucenie i wycofanie poparcia wobec kogoś, ponieważ powiedział lub zrobił coś, co cię obraża” (Słownik Cambridge).

„Kultura unieważniania: współczesne zjawisko internetowe, w którym dana osoba przez wątpliwe działania zostaje odsunięta od wpływów lub sławy. Jest to spowodowane przez działania znacznej liczby ludzi, którzy są szybcy w osądzaniu i niechętni do zadawania pytań. Jest ono zwykle skutkiem oskarżenia, które może być zasadne lub nie. Jest bezpośrednim rezultatem niewiedzy ludzi – spowodowanej przez technologie komunikacyjne wyprzedzające wzrost wiedzy danego człowieka” (Słownik Urban).

W 1991 roku, jeszcze zanim powstał Twitter i Facebook, chińscy programiści opracowali komputerowy proces wyszukiwania, który, w tłumaczeniu na język angielski, był znany jako „wyszukiwarka ludzkiego ciała”. Dzięki niemu wielu chińskich użytkowników Internetu dzieliło się informacjami o osobach, które ich interesowały. Ostatecznie zaczęto namierzać w ten sposób osoby publiczne, takie jak urzędnicy państwowi niskiego szczebla, którzy wydawali się żyć ponad stan. Grupa aktywistów ujawniała ich publicznie przez fora internetowe, aby zmusić ich do rezygnacji. Amerykańscy hakerzy komputerowi zapoczątkowali podobną aktywność, znaną jako „doxing” (pozyskiwanie i publiczne rozpowszechnianie prywatnych informacji dotyczących osób lub organizacji za pośrednictwem Internetu – przyp. tłum.). Informacje zarówno prawdziwe jak i fałszywe były umieszczane na forach dyskusyjnych. W końcu doprowadziło to do publikowania informacji o wszystkich, których uznano

cd. na str. 12

Miasto położone na górze

Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze — Mat. 5:14.

Jeśli, jak zaznaczono w poprzednim artykule, księgi Ewangelii św. Łukasza i Dziejów Apostolskich stanowią dwuczęściową kompozycję obrony prawnej św. Pawła przed władzami rzymskimi, pierwsze dwa rozdziały Dziejów Apostolskich odsłaniają przełomowy dowód nadania mocy przez Jezusa Chrystusa jego uczniom. Najpotężniejszym dowodem była obietnica i zstąpienie ducha świętego. Okazuje się, że praca św. Pawła w Rzymie stała się znacznie ważniejsza niż sama obrona jego osoby i jego służby. Stała się obroną samego chrześcijaństwa. W swojej obronie Ewangelii na rzymskich dworach św. Paweł rzeczywiście zanosił imię Jezusa przed królów (Dzieje Ap. 9:15-16).

Jezus udziela autorytetu (Dzieje Ap. 1:1-12)

Św. Łukasz zwraca się do Teofila, już jako swego znajomego (być może z racji poprzedniego traktatu) bez formalnego tytułu „najdoskonalszy”, zwykle nadawanego rzymskiemu urzędnikowi. Św. Łukasz traktuje „Dzieje Apostolskie” jako kontynuację traktatu Ewangelii św. Łukasza.

Jezus nadaje autorytet apostołom, a św. Łukasz odnotowuje ostatnią interakcję Jezusa z uczniami, kiedy zadają mu nurtujące ich pytanie: „Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi?” (Dzieje Ap. 1:6). Jezus nie odpowiada na ich dylemat, ale wyjaśnia, co nastąpi potem. Mówi im, że duch święty wkrótce da im moc wykonywania wielkiego posłannictwa, aby nauczać, głosić i chrzcić ludzi na całym świecie.

To udzielenie Bożego upoważnienia przez zesłanie ducha świętego było ostatnią interakcją jedenastu z Jezusem przed jego odejściem. Byli świadkami jego wniebowstąpienia i obietnicy powrotu w „podobny sposób”. W obronie prawnej legitymizacja autorytetu jest ważnym elementem do ustalenia w postępowaniu sądowym. Na potrzebę obrony prawnej chrześcijaństwa zamyka ona opis życia Jezusa na ziemi. Należy wziąć pod uwagę, że Ewangelia św. Łukasza zaczyna się od cudownych narodzin Jezusa ogłoszonych zarówno przez anioła, jak i mnóstwo zastępów niebieskich, które ukazały się pasterzom z nieba,

a św. Łukasz kończy opisem bezprawnego procesu i ukrzyżowania tego samego Jezusa przez władze żydowskie i rzymskie.

Rzym powinien być „drzeć” po tych objawieniach „nowej globalnej potęgi”, której dowodem było wstąpienie Jezusa do nieba i obietnica kontynuacji dzieła przez jego uczniów. Jednak zarówno Rzym, jak i Żydzi byli ślepi na te rzeczy i ostatecznie zamordowali apostoła Pawła.

Narodziny wczesnego Kościoła (Dzieje Ap. 1:13-14)

Zaskoczonych swoim ostatnim doświadczeniem z Jezusem apostołów łączył wspólny cel z kobietami, które wspierały służbę Jezusa. Dotyczyło to Marii, matki Jezusa i jego braci, z których niektórzy w końcu uwierzyli. Odroczenie w czasie nadziei doprowadziło do ich zdyscyplinowania jako grupy przez staranne posłuszeństwo poleceniom Jezusa, a następnie do natchnienia. Wczesny Kościół liczył 120 osób!

Nie było już rozproszonych owiec, 120 osób to też minimum pozwalające żydowskiej grupie wyznaniowej zebrać się i wybrać swój własny mniejszy Sanhedryn składający się z 23 rabinów (Miszna Sanhedrin 1.1: „I ilu mężczyzn musi być w mieście, aby mogło się to kwalifikować dla mniejszego Sanhedrynu? Sto dwadzieścia”; www.efaria.org/Mishnah_Sanhedrin). Był to ważny fakt, którym św. Łukasz mógł podzielić się z władzami rzymskimi, ponieważ dowodził on, że zgodnie z prawem żydowskim chrześcijaństwo mogło istnieć jako podgrupa judaizmu.

Pierwsza przemowa św. Piotra (Dzieje Ap. 1:15-22)

Dla św. Piotra to był również nowy początek. Nie był już pełen wątpliwości. Jezus uczynił z niego pokornego, spragnionego i inteligentnego przywódcę potrzebnego do pracy. Pierwsze przemówienie św. Piotra to moment, w którym porzucił gorzkie rozczarowanie spowodowane zaparciem się Jezusa i zaczął karmić trzodę Bożą – tak jak prosił go Jezus na brzegu jeziora Galilejskiego.

Piotr otworzył Pisma Święte dla nowo powstałego Kościoła i odpowiedział na powracające pytania o zdradę Judasza. Pokazał, być może na podstawie Przyp. 16:33 i Ps. 69:25, 109:8, że „inny” zajmie miejsce Judasza. Zasugerował, że być może powinni ułatwić wybór zastępczego apostoła spośród dwóch z ich grupy, którzy byli z nimi od początku służby Jezusa.

Być może apostołowie uważali, że Bóg użyje ich losów w sposób podobny do urim i tummim z przybytku. W każdym razie zebrali się i zrobili to, co uważali za słuszne, wybierając Macieja.

Miasto na górze (Dzieje Ap. 2:1-13)

Z perspektywy czasu, Pięćdziesiątnica była dla Boga idealnym czasem na zesłanie ducha świętego do nowo powstałego kościoła. Miasto Jeruzalem było przepelnione pobożnymi Żydami z całego świata, którzy przybyli na Święto Tygodni (Szawuot). Wielu z tych gorliwych wyznawców Prawa Żydowskiego będzie świadkami cudu ducha świętego. Będą oni słuchali inspirującej przemowy św. Piotra i niedługo potem będą szerzyli Ewangelię Jezusa Chrystusa w krajach, z których pochodzili, a które tworzyły krąg cywilizowanego świata wokół Jerozolimy. Wśród zagranicznych przybyszów znaleźli się „nieznajomi z Rzymu” i jest to prawdopodobnie sposób, w jaki Ewangelia dotarła po raz pierwszy do Rzymu, otwierając drogę apostołowi Pawłowi do tego, by przy pomocy Feby wysłać później list do Rzymu (Dzieje Ap. 2:10, Rzym. 16:27 – przypis końcowy, KJV).

Jezus zapoczątkował wielką misję, o której kontynuację poprosił swoich apostołów. To musiało być dla nich naprawdę inspirujące, widzieć go współpracującego z nimi z mocą ducha świętego jako ich pocieszyciela (Jan 14:26). Jezus pomógł im uczynić Kościół „miastem położonym na górze”, aby cały świat mógł ujrzeć jego światło Ewangelii. Niektórzy z tych, którzy słyszeli, jak uczniowie mówią w ich własnym języku, szydzi z nich i sugerowali, że upili się młodym winem. Apostołowie nie byli pijani, ale być może zaczęli być napełniani winem nowej doktryny: Ewangelii Królestwa, której Bóg postanowił nie umieszczać w starych bukłakach żydowskiego establishmentu religijnego.

Św. Piotr powstaje

Judaizm i politeizm były jedynymi religiami dozwolonymi przez rzymskie prawo. Dlatego przemówienie nowego przywódcy chrześcijaństwa,

który hojnie cytował fragmenty ze Starego Testamentu, byłoby najlepszym sposobem pokazania, że to nowe ugrupowanie (Dzieje Ap. 28:22) było faktycznie zakorzenione w judaizmie, a zatem zgodnie z prawem rzymskim było religią.

Drugie przemówienie św. Piotra, teraz kierowane przez ducha świętego, będzie stanowiło prawdziwe odrodzenie tego umiłowanego apostoła, który kiedyś zapałł się Jezusa. Stanowiło ono początek jego drogi do odkrycia samego siebie w nowej relacji ze zmartwychwstałym Panem Jezusem Chrystusem, a z pomocą ducha świętego częścią tej relacji św. Piotra była jego gotowość do wykonania dzieła wielkiego posłannictwa. (To jest także nasza rola w naszej relacji z naszym Panem Jezusem Chrystusem!)

Rozpoczynając swoją drugą mowę, św. Piotr nadał ton i bieg pracy publicznego nauczania, wyznaczając wzór, za którym podążali inni apostołowie i uczniowie. Wszyscy, którzy wykonywali tę pracę, mieli zostać nagrodzeni własnym uświęceniem przez cudowne znaki i wielką moc oraz spektakularnymi doświadczeniami, w tym nagrodą w postaci nowo nawróconych. Św. Piotr stwierdził, że temu nowemu porządkowi towarzyszyć będą znaki, podobnie jak znaki towarzyszyły nadaniu Prawa na Górze Synaj (Dzieje Ap. 2:17-21).

Przemówienie św. Piotra do pobożnych ludzi ze wszystkich narodów (Dzieje Ap. 2:14-21)

Św. Piotr zaczął używać pierwszego „klucza” do królestwa Bożego, który otrzymał. Walczył z szydercami, mówiąc, że jest dopiero 9 rano i zdecydowanie za wcześnie, aby upić się winem. Nawiasem mówiąc, godzina 9 była czasem umieszczenia Jezusa Chrystusa na krzyżu, a także czasem składania codziennej porannej ofiary. Kilka lat później Korneliusz miał nawrócić się o godzinie 15 (pora codziennej wieczornej ofiary).

Być może przez zbieżność czasu z porannymi i wieczornymi ofiarami, Pan wskazywał, że wczesny kościół w końcu ujrzy, jak zarówno Żydzi, jak i poganie znajdują się pod krwią pozafiguralnego Baranka Bożego. Św. Piotr znał teraz prawdziwą naturę otrzymanego wspaniałego daru – dwóch kluczy do Królestwa Bożego.

Słowa skierowane do Izraela (Dzieje Ap. 2:14-36)

Następnie św. Piotr przekierował swoje przemówienie z pobożnych ludzi ze wszystkich narodów na lud Izraela. Zaczął od wyjaśnienia, że życie i dzieło

Jezusa były głównym elementem wypełnienia się proctwa Joela. Te cuda i znaki będą widoczne, a ci, którzy zwrócą się do Pana, zostaną zbawieni. Następnie św. Piotr wygłosił potężające oświadczenie, że bezprawnie ukrzyżowali Jezusa Chrystusa (werset 36). Wyjaśnił, pokazując, w jaki sposób, przez słowa Dawida, przepowiedziano, że Jezus zostanie wskrzeszony przez Boga i uczyniony „i Panem i Chrystusem”, pomazańcem Bożym.

Poruszeni do głębi (Dzieje Ap. 2:37-47)

„A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy czynić, mężowie bracia?” (Dzieje Ap. 2:37).

Św. Piotr rozmawiał z poszczególnymi Żydami o działaniach ich przywódców, tak jakby każdy z nich był indywidualnie odpowiedzialny za ukrzyżowanie Jezusa. Dlaczego mieliby czuć się indywidualnie odpowiedzialni za ukrzyżowanie Jezusa? Jak słowa św. Piotra skłoniły jerozolimskich Żydów do natychmiastowej pokuty? Być może odpowiedź znajdujemy w słowach proroka Zachariasza: „To zaś powinniście czynić: Mówcie prawdę jeden drugiemu, wydawajcie sprawiedliwe wyroki w swoich bramach i zachowujcie pokój! Nie knujcie złego w swoim sercu jeden przeciwko drugiemu i nie lubujcie się w krzywoprzysięstwie, gdyż tego wszystkiego nienawidzę – mówi Pan” (Zach. 8:16-17).

Zachariasz poinstruował każdego Żyda, aby promował prawość w swojej społeczności, aby był swego rodzaju duchowym żyroskopem dla społeczności. Bóg zachęcał ich, by wydawali sprawiedliwe wyroki i chronili tych, którzy nie mogli się obronić. Dzięki słowom św. Piotra ci miejscowi Żydzi zdali sobie sprawę, że są winni w tym względzie, więc zostali po-

ruszeni i powiedzieli: „co mamy zrobić?” Opłakiwali go. (Zach. 12:10).

Św. Piotr odpowiedział, polecając im pokutować i przyjąć chrzest w imię Jezusa Chrystusa (dołączyć do Jego rodziny). Św. Piotr kontynuował, mówiąc im, że ich powołanie zawiera cenną obietnicę otrzymania ducha świętego. Tego dnia do Kościoła dołączyło 3000 osób.

Zebrali się jako grupa i uporządkowali swoje życie w świetle Ewangelii, która obejmowała doktrynę (nauczanie), wspólnotę (koinonia), wspólne posiłki i modlitwę. Do pełnej szacunku bojaźni Bożej zainspirowały ich cudowne dary dane apostołom.

Wczesny Kościół żył razem w sposób połówicznie wspólnotowy, w którym wszyscy dzielili się dobrami materialnymi, aby zaspokoić potrzeby każdego. Byli szczęśliwi i duchowo zadowoleni z dobroci Ewangelii i jej skuteczności wśród rosnącej grupy wierzących. Na koniec św. Jan stwierdza, że to Bóg powołuje każdego członka Kościoła i zbawia go do lepszego życia przez nadzieję Ewangelii i ostatecznie do zbawienia przez Jezusa Chrystusa (Jan 6:45).

Podsumowanie

Kościół naprawdę stał się „miastem położonym na górze”, a jego światło rozbłyśnie w ciągu następných dwudziestu stuleci. Pozostałe artykuły dotyczą cudownych przeżyć z drugiego traktatu św. Łukasza. Opisują, jak apostołowie i uczniowie zostali natchnieni, by podążać śladami Jezusa, aż po krańce świata. Dziwmy się cudami i znakami i podążajmy śladami Jezusa. Podnieśmy pochodnię Ewangelii zbawienia i nadal dzielimy się nią ze światem.

— Todd Alexander —

Założenie Kościoła

Przeżoż pokutujcie, a nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze. Gdyby przyszły czasy ochłody od obliczności Pańskiej — Dzieje Ap. 3:19-20.

Jednym z najpiękniejszych i najbardziej interesujących zapisów w Dziejach Apostolskich jest historia, kiedy apostołowie Piotr i Jan udali się o godzinie dziewiątej (15:00) – godzinie modlitwy – do świątyni. Każdego dnia u bramy świątyni sadzano człowieka chromego od urodzenia, aby prosił tam o jałmużnę. Nikt nie wątpił, że człowiek ten był kulawy przez długi czas, miał on ponad 40 lat (Dzieje Ap. 4:22; liczba 40 w Biblii symbolizuje czas próby). Poprosił św. Piotra o pieniądze, lecz apostoł, zamiast mu je dać, uzdrowił go, mówiąc: „W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań a chodź”. Później ujął go za rękę i pomógł wstać. Uzdrowiony chromy w tej samej chwili mógł się podnieść! Mógł chodzić i skakać bez ćwiczeń. Wszedł do świątyni razem z Piotrem i Janem, skacząc z radości i chwając Pana Boga. Wielu, rozpoznawszy w nim tego, który był kaleki przez wiele lat, było zdumionych i zachwyconych!

Trzecia mowa apostoła Piotra (Dzieje Ap. 3:12-26)

Wiadomość o uzdrowieniu natychmiast się rozniosła, więc św. Piotr skorzystał z okazji, aby przemówić do tłumu. Ludzie bardzo chcieli wiedzieć, w jaki sposób to się stało. Apostoł szczegółowo opowiedział o tym, jak Pan Jezus został wydany Piłatowi, który właściwie chciał Go uwolnić. Zamiast tego namiestnik dał obecnym tam Żydom wybór. Wskazali oni, żeby zamordować Pana Jezusa, „Dawcę Życia”. Tamtego dnia popełniono dwa błędy: zamordowano człowieka niewinnego i puszczono wolno winnego mordercę. Św. Piotr stwierdził, że Pan Bóg wzbudził Pana Jezusa z umarłych.

Kontynuując, zdradzał słuchającym więcej ciekawych szczegółów. Wcześniej powiedział ludziom, że chociaż zarówno oni, jak i ich przełożeni zabili Pana Jezusa, zrobili to z nieświadomości. Następnie wezwał lud do pokuty, aby „przyszły czasy ochłody”. Zgładzenie grzechów musi zatem być poprzedzone skrucą serca. Później apostoł zacytował Mojżesza (5 Mojż. 18:15-19), że Pan Bóg wzbudzi proroka,

a ci, którzy nie będą go słuchać, zostaną zgładzeni. Pod rządami tego Proroka wszyscy znajdą się na próbie życia w Bożym Tysiącletnim Królestwie.

W przeszłości wielu innych proroków strofowało lud Izraela i Judy, aby pokutowali i nawrócili się do Pana Boga i swojego Przymierza Zakonu z Nim, lecz z niewielkim skutkiem (czego rezultatem były kary – Izrael i Juda zostały podbite przez Asyrię, Babilonię, Medo-Persję, Grecję i Rzym). W końcu został do nich posłany Pan Jezus. Chociaż dokonał wielu cudów, Żydzi odrzucili Go i zabili.

Izrael ponownie został ukarany – zniszczeniem Jerozolimy i rozproszeniem po całej ziemi. W czasie mowy św. Piotra do tłumu ta ostateczna kara jeszcze należała do przyszłości. Apostoł zakończył swoje kazanie wzmianką, że wszystko to było wypełnieniem obietnicy danej Abrahamowi, że w Jego nasieniu będą błogosławione wszystkie narody ziemi. Była to istotna zachęta dla jego żydowskich słuchaczy.

Pan Jezus jest Dawcą Życia

Zwracając się do ludzi w portyku świątyni, św. Piotr powiedział: „A wyście się onego świętego i sprawiedliwego zaparli (...) I zabiliście dawcę żywota, którego Bóg wzbudził od umarłych” – Dzieje Ap. 3:14-15. Wyrażenie „Dawca Życia” opisuje moc, jaką posiadał Pan Jezus, będąc w przedludzkiej egzystencji, jako Logos – narzędzie użyte przez Pana Boga w dziele stworzenia, działające w zgodzie ze swoim Ojcem (Dzieje Ap. 4:24).

Dowody na to są następujące. „Albowiem przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne” (Kol. 1:16). „Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało” (Jan 1:3). „Jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko, a my przezeń” (1 Kor. 8:6).

Po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus został wywyższony i otrzymał od Boga dodatkową moc oraz upoważnienie do bycia Ojcem Wieczności (Wtórym Adamem), Duchem Ożywiającym (Izaj. 9:6, 1 Kor. 15:45). Św. Piotr powiedział, że Pan Jezus został wywyższony po prawicy Pana Boga (Dzieje Ap. 5:31, BT).

Władza dana Jezusowi będzie wykonywana na ziemi podczas Tysiącletniego Królestwa. Tytuł „Dawca Życia” opisuje rolę Jezusa w stworzeniu i przyprowadzeniu do życia tego umierającego świata dzięki ofercie okupu.

Aresztowanie Piotra i Jana (Dzieje Ap. 4:1-4)

Kapłanów, dowódcę straży świątynnej i saduceuszów zirytowało nauczanie Piotra i Jana o Panu Jezusie i zmartwychwstaniu. Aresztowali apostołów i zatrzymali ich przez noc w więzieniu. Jednak pod wpływem cudu uzdrowienia i słów Piotra oraz Jana liczba uczniów wzrosła do pięciu tysięcy.

Czwarta mowa apostoła Piotra (Dzieje Ap. 4:5-22)

Następnego dnia Piotr i Jan zostali wezwani przed Sanhedryn, przewodzony przez Annasza, najwyższego kapłana. „Jaką mocą albo w czyim imieniu to uczyniliście?” zapytali kapłani. Piotr odpowiedział, że w imieniu Jezusa Chrystusa, którego oni ukrzyżowali, a którego Pan Bóg wzbudził od umarłych. Następnie odniósł się do zapisu z Psalmu 118:22, gdzie Pan Jezus jest przyrównany do narożnego kamienia węgielnego, odrzuconego przez budujących. Dodał również, że zbawienie możliwe jest jedynie przez Chrystusa. Wówczas rada musiała przedyskutować co z nimi uczynić, ponieważ dla wszystkich było oczywiste, że uzdrowili chromego człowieka. Nakazali Piotrowi i Janowi, „aby w ogóle nie mówili ani nie nauczali w imieniu Jezusa”. Apostołowie odmówili. Po kolejnych groźbach rada wypuściła ich, podczas gdy tłum chwalił Pana Boga za uzdrowienie.

Uznanie od Pana Boga (Dzieje Ap. 4:23-31)

Po uwolnieniu Piotra i Jana bracia chwalili Pana Boga za ich wybawienie: „Schodzą się królowie ziemscy, a książęta radzą społem przeciwko Panu, i przeciw pomazańcowi jego” (Ps. 2:1-2). Bracia, modląc się, prosili Pana, aby mogli mówić i uzdrawiać mocą Pana Jezusa. Wychwalając Pana Boga, po raz drugi zostali napełnieni duchem świętym. Otrzymali pewność, że będą mówić o Chrystusie „z odwagą”.

Wszystko wspólne (Dzieje Ap. 4:32-37)

Apostołowie i „ci, którzy uwierzyli” zgodzili się podzielić tym, co posiadali. Obejmowało to sprzedaż

ziemi i domów. Przychody składano u stóp apostołów, a środki pieniężne rozdzielano pomiędzy potrzebujących braci. Barnaba, „Syn Pocieszenia”, późniejszy towarzysz apostoła Pawła, sprzedał swoją rolę i dał pieniądze apostołom.

Układ ten jest opisany dwukrotnie. Wierzący „byli pospołu, i wszystkie rzeczy mieli wspólne. A osiadłości i majątności sprzedawali, i udzielali ich wszystkim, jako komu było potrzeba” (Dzieje Ap. 2:44-45). „Mieli wszystkie rzeczy wspólne (...) którzykolwiek mieli role albo domy, sprzedając przynosili pieniądze za to, co posprzedawali, i kładli przed nogi apostołskie” (Dzieje Ap. 4:32-35).

Ta forma wyidealizowanego komunizmu miała rację bytu dzięki niesamolubnym ofiarodawcom, chętnym do dzielenia się tym, co posiadali. Prawdopodobnie wierzyli, że Chrystus wkrótce powróci i nie będą potrzebować ziemi ani domów. Podobna sprzedaż ziemi i majątków miała miejsce podczas ruchu Millera w latach czterdziestych XIX wieku. Taki układ nie był praktyczny, o czym świadczy historia Ananiasza i Safiry, którzy skłamałi, nie chcąc się wszystkim dzielić.

Przy tego rodzaju umowie społecznej niektórzy będą pracować ciężiej niż inni z powodu różnych umiejętności i różnego stopnia motywacji. Taka dysproporcja może wywołać zazdrość w stosunku do tych, którzy nic nie robią. Apostoł Paweł pisał być może o takim wspólnotowym postanowieniu: „Kto kradł, niech więcej nie kradnie, ale raczej niech pracuje, robiąc rękoma, co jest dobrego, aby miał skąd udzielać potrzebującemu” – Efezj. 4:28. Życie we wspólnocie może działać przez jakiś czas w przypadku małych grup. Jednak dla tysięcy (lub milionów) wymaga wielkiego i sprawiedliwego rządu. Współcześnie takie układy społeczne czynią wszystkich biednymi, podczas gdy rządzący, wyprani z odpowiedzialności, bogacą się. Taki system zmniejsza motywację do ciężkiej pracy i minimalizuje indywidualną odpowiedzialność.

Ananiasz i Safira (Dzieje Ap. 5:1-11)

Ananiasz i Safira sprzedali część majątku i udali, że oddają cały przychód, lecz w rzeczywistości część pieniędzy zatrzymali. Ananiasz skłamał co do wysokości kwoty sprzedaży i natychmiast padł nieżywy. Kiedy później pojawiła się jego żona Safira, również skłamała i tak samo padła nieżywa. Ta demonstracja mocy

wpłynęła na braci, wywołując wśród zboru i wśród wszystkich, którzy o tym słyszeli wielki strach. Pan Bóg wie wszystko, nie da się z siebie naśmiewać, nie możemy niczego przed Nim ukryć. Te ważne lekcje były jawne dla szybko rosnącego grona wierzących.

Wiele znaków i cudów (Dzieje Ap. 5:12-26)

W tym wczesnym okresie apostołowie dokonali wielu znaków i cudów w portyku Salomona (prawdopodobnie wschodnia strona zewnętrznego dziedzińca świątyni). Obejmowało to uzdrawianie chorych przynoszonych przez ludzi z okolic Jerozolimy. Dzięki tym cudom i uzdrowieniom (w tym wypędzeniu duchów nieczystych) wielu uwierzyło. Najwyższy kapłan i saduceusze byli coraz bardziej zazdrośni o cuda czynione przez apostołów i wynikający z nich wzrost liczby wiernych. Aresztowali apostołów i uwięzili ich. Anioł jednak tej nocy otworzył drzwi, wypuścił ich i powiedział, aby dalej mówili do ludzi! Kiedy arcykapłan i rada poprosili o wyprowadzenie apostołów z więzienia, służby nie znaleźli ich tam, pomimo, że drzwi były nadal zamknięte. Wkrótce z rozczarowaniem stwierdzili, że Piotr i Jan ponownie znajdują się w świątyni i „nauczają lud”.

Moc odpuszczania grzechów (Dzieje Ap. 5:26-42)

Dowódca straży i służby przyprowadzili Piotra i Jana przed radę, gdzie ponownie zostali zapytani o nauczanie w imieniu Pana Jezusa. Apostołowie odpowiedzieli, że bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi. Znowu poruszyli irytujące kapłanów twierdzenie,

że Żydzi zabili Pana Jezusa, zawiesiwszy Go na drzewie, ale Pan Bóg wzbudził Go z martwych. Tym razem dodali jednak jeszcze poważniejszą informację, że Pan Jezus, będąc wzbudzony z martwych, zajmuje miejsce po prawicy Bożej – oraz że teraz ma moc odpuszczania grzechów.

Usłyszawszy to, członkowie rady wpadli w gniew i chcieli ich zabić. Jednak faryzeusz imieniem Gamaliel (prawdopodobnie ten sam, który uczył apostoła Pawła, Dzieje Ap. 22:3) zalecił ostrożność. Gamaliel podzielił się przykładem dwóch ludzi, Teudasa i Judy Galilejczyka, którzy mieli setki wyznawców. Obaj zostali zabici, ich wyznawcy poszli w rozsypkę, a ich ruchy na marne.

Gamaliel poradził swoim pobratymcom, żeby zostawili apostołów w spokoju, tłumacząc, że jeżeli nauczanie Piotra i Jana **nie** pochodzi od Pana Boga, to samo upadnie. Jeśli jednak **jest** ono z Boga, rada „nie zdoła ich zniszczyć”, a nawet mogłoby się okazać, że walczą z Bogiem. Po ubiczowaniu apostołów kapłani uwolnili ich, ostrzegając, by nie mówili w imieniu Pana Jezusa. Apostołowie natychmiast kontynuowali nauczanie i głoszenie o Panu Jezusie!

Kościół został teraz ustanowiony i wzrastał w mocy ducha świętego. Cuda i znaki czynione przez apostołów Piotra i Jana napędzały jego rozwój w sile i w liczbie. Kiedy Piotr i Jan uzdrowili chromego człowieka w świątyni, być może przypomniało im to, że także oni kiedyś byli duchowo kulawymi, bez nadziei w Jezusie Chrystusie. Teraz byli gotowi, aby prowadzić rodzący się Kościół słowem i przykładem, przez jego wzrost, przeciwności i uświęcenie.

— Jeff Earl —

cd. ze str. 6

za odbiegających od norm zachowania i retoryki, przyjętych przez daną grupę. Kultura unieważniania występuje na ogół w mediach społecznościowych w formie grupowego zawstydzania. Ta nowa forma rządów tłumu zdominowała praktycznie każdy sektor amerykańskiego życia w ciągu ostatnich kilku lat: politykę, dziennikarstwo, muzykę i rozrywkę, sport, biznes i szkolnictwo wyższe.

Ostatnio termin ten stał się bardziej popularny, gdy celem kultury unieważniania stały się znane osobistości i marki. Meredith Clark, profesor medioznawstwa na Uniwersytecie Wirginii, powiedziała w CBS News, że stanie się i pozostanie unieważnionym „zależy od tego, kim jesteś”. „Uważam, że kultura unieważniania zbyt często wpada w swoją własną

cd. na str. 15

Zmiana, przeciwności i uświęcenie

A Słowo Boże rosło i poczet uczniów w Jerozolimie bardzo się pomnażał, także znaczna liczba kapłanów przyjmowała wiarę — Dzieje Ap. 6:7.

Zmiana jest niezaprzeczalnie konieczna w rozwoju charakteru Bożych uczniów. To właśnie nią Bóg posługuje się jako narzędziem do wykonania swojego uświęcającego dzieła. Zmiana relacji, odpowiedzialności, kierunku, motywacji, zachowania i ostatecznie zmiana serca czasami prowadzi Jego wybranych przez przeciwności, ale zawsze do celu, jakim jest uświęcenie.

Wątek zmiany przewija się przez Dzieje Apostolskie w pięknej i potężnej manifestacji oddziaływania Ducha Bożego na mężczyzn i kobiety w wczesnym kościele by czynili Jego dobrą wolę.

Zmiana w strukturze (Dzieje Ap. 6:1-6)

Ruch wczesnochrześcijański, w miarę wzrostu, doświadczał dramatycznych zmian, którym niejednokrotnie towarzyszyły przeciwności. Przystroga Gamaliela dotycząca postawy rady żydowskiej wobec naśladowców Chrystusa (zalecająca, aby zaniechać prześladowań) stanowiła być może kluczowy moment otwierający możliwość duchowego wzrostu dla wczesnego Kościoła.

Szósty rozdział Dziejów Apostolskich dokumentuje wpływ, jaki rozwój wczesnego Kościoła miał na strukturę społeczną tego ruchu. Gwałtowna zmiana spowodowała, że zaniedbano niesienia pomocy greckim wdowom. Wprowadzono zmianę zarówno w nauczaniu, jak i w sposobie usługiwania, co stanowi dla nas niesamowity przykład. Aby zaplanować tę zmianę, apostołowie zachowali przejrzystość, przeprowadzili dyskusję i włączyli wszystkich zainteresowanych, uważając jednocześnie, aby nie umniejszyć żadnych ich duchowych potrzeb.

Po uzgodnieniu cała grupa przedstawiła tę sprawę Bogu w modlitwie i dopiero wtedy upoważniła nowo wybranych diakonów do wykonania pracy.

Zmiana w przeciwnikach (Dzieje Ap. 6:7-15)

W tym fragmencie w niewielu słowach wyrażono wiele treści. Trudno znaleźć potężniejsze

działanie niż to, które zmienia duchowe systemy przekonań (utrwalone nastawienie) swoich najbardziej zagorzałych wrogów. Św. Łukasz wskazuje nie tyle na liczbę nowych wyznawców każdego dnia, ile na fakt nawrócenia wrogów jako bardziej interesujący miernik oddziaływania tego ruchu: „znaczna liczba kapłanów przyjmowała wiarę” (Dzieje Ap. 6:7). Nawracali się tylko ci kapłani, którzy byli gotowi podporządkować się woli Boga, zamiast podążać za swoją tradycją. Inni, wskutek zatwardziałości serc, pozostawali więźniami niezachwianego przekonania o duchowej słuszności oraz błęd.

Szczepan był jednym z siedmiu diakonów, którzy zostali wybrani, by zatroszczyć się o materialne potrzeby braci. Nie zaprzestał on jednak, z powodu tej służby, głoszenia swej wiary poprzez nauczanie.

Wiara Szczepana była katalizatorem jego życia. Jego głęboka wiara, w połączeniu z wolą, prowadziła go przez przeciwności do uświęcenia. Był on całkowicie poświęcony Bogu przez Chrystusa i oddany głoszeniu Ewangelii. Dziś nadal podziwiamy jego przykład pobożności.

Szczepan był obdarzony wielką miarą ducha świętego, który dał mu siłę do działania w jedności serca i umysłu. „A Szczepan, pełen łaski i mocy czynił cuda i znaki wielkie wśród ludu” (Dzieje Ap. 6:8). Działania Szczepana przyciągnęły uwagę dwóch skrajnych grup ludzi: tych, którzy byli nim zainteresowani i tych, którzy go prześladowali. Siła argumentów Szczepana wzmogła zapał jego wrogów, ponieważ prawda, którą wygłosił, przeciwstawiała się ich przesłaniu z taką mocą, z jaką światło przeciwstawia się ciemności.

Przeciwnicy Szczepana uważali go za zagrożenie i wkrótce po tym, jak ich połączone dążenia przyjęły kształt konkretnych działań, dało się zauważyć pewien schemat. Kiedy nie mogli przeciwstawić się jego mądrości i duchowi (Dzieje Ap. 6:10), powrócił ten sam rodzaj fałszywego oskarżenia, jaki zastosowano przeciwko jego Panu, Jezusowi Chrystusowi (Mar. 14:57-58), tym razem wymierzony przeciwko niemu (Dzieje Ap. 6:11-13).

Oskarżyciele zarówno w sprawie Jezusa, jak i Szczepana składali fałszywe zeznania. Każdy z fałszywych oskarżycieli twierdził, że Jezus i Szczepan użyli słów, które sprzeciwiały się Bogu, prawu Mojżesza i świątyni.

Przeciwności i uświęcenie (Dzieje Ap. 7:1-60)

Kiedy Jezus został przyprowadzony przed swoich oskarżycieli, mógł ich uciszyć. Jezus jednak rozumiał prorocтва, że jego czas nadszedł. Izajasz prorokował, że Jezus miał być prowadzony jak cichy baranek na rzeź (Izaj. 53:7). Wiedział, że Bóg zaplanował dla niego złożenie ofiary okupu.

Podobnie jak Jezus, Szczepan również został przyprowadzony przed oblicze arcykapłana. Szczepan postanowił jednak przeciwstawić się swoim oskarżycielom, opowiadając, jak ich ojcowie odrzucili wiernych proroków i posłańców Boga.

„Ludzie twardego karku i opornych serc i uszu, wy zawsze sprzeciwiacie się duchowi świętemu, jak ojcowie wasi, tak i wy! Któregoż z proroków nie prześladowali ojcowie wasi? Pozabijali też tych, którzy przepowiedzieli przyjsie Sprawiedliwego, którego wy teraz staliście się zdrajcami i mordercami, wy, którzy otrzymaliście zakon, jak wam go dali aniołowie, a nie przestrzegaliście go” (Dzieje Ap. 7:51-53). Dlaczego więc Szczepan stawiał czoła oskarżeniom, podczas gdy Jezus tego nie uczynił? Jezus wiedział, że ma umrzeć, składając okup. Być może Szczepan uważał, że jego służba dopiero się zaczyna i że jego przyszłością jest wypełnienie wielkiej misji.

Samotny głos prawdy Szczepana przeszył serca jego oskarżycieli. Pokazał on swoim wrogom, że obrali ten sam zły sposób myślenia, co ich ojcowie. Chociaż słowa Szczepana były prawdziwe, dla jego oskarżycieli było to zbyt wiele, aby mogli to przyjąć. Zabili Szczepana w takim samym pośpiechu do wykonania wyroku, jak ich ojcowie zabijali wiernych proroków i posłańców Bożych. Niektórym braciom we wczesnym Kościele mogło się wydawać, że cały wysiłek poszedł na marne. Być może jednak słowa Szczepana wywarły pozytywny wpływ na kilku z tych, którzy to obserwowali.

Zmiana duchowego nastawienia (Dzieje Ap. 8:1-3)

Niechęć do zmiany napędzała działania zabójców Szczepana. Szczepan wytknął im, że przedkładali

oni wartości materialne nad ważniejsze wartości duchowe, których pragnął Bóg. Na przykład, czcili miejsce, w którym znajdowała się świątynia, w którym, jak sądzili, można znaleźć Boga. Szczepan starał się pokazać im wartość duchowego sposobu myślenia, wpuszczania Boga do swoich serc, aby był z nimi, dokądkolwiek pójda. On sam był przykładem tego duchowego sposobu myślenia.

Na pierwszy rzut oka wydawało się, że zabójstwo Szczepana zahamowało wzrost wczesnego Kościoła. „W owym czasie rozpoczęło się wielkie prześladowanie zboru w Jerozolimie” (Dzieje Ap. 8:1).

Szczególnie jeden człowiek, Saul z Tarsu, który popierał zabójstwo Szczepana, uczynił swoją misją chodzenie od domu do domu, aby odnajdywać, aresztować i uwięzić chrześcijan. Jednak dzięki Bożemu działaniu prześladowanie Saula przyczyniło się do rozprzestrzenienia Ewangelii. Rozproszeni po całej Judei i Samarii wierzący szybko rozpowszechnili przesłanie Ewangelii, a z każdym prześladowaniem coraz więcej ludzi dołączało do Kościoła.

Zmiana motywacji (Dzieje Ap. 8:4-25)

Gdy uczniowie się rozproszyli, niektórzy z nich udali się do Samarii, poza obręb kultury żydowskiej. Tutaj przekonali się, że ich poselstwo zostało przyjęte z radością. Filip Ewangelista odniósł wielki sukces, głosząc Ewangelię w Samarii. Być może pomogła mu w tym wcześniejsza pionierska praca wykonana przez Pana Jezusa z kobietą przy studni i w pobliskim mieście samarytańskim.

Piotr i Jan zostali wysłani, aby pomóc Filipowi w jego owocnych wysiłkach. Jakże pokrzepiające musiało być dla nich to, że poczuli się mile widziani w Samarii! Ten sukces był z pewnością błogosławieństwem, które zwiększyło ich gorliwość w pracy ewangelicznej.

Podczas głoszenia w Samarii, nawrócili człowieka o imieniu Szymon (czarnoksiężnik), który zajmował się sztukami magicznymi. Czynienie cudów przez Filipa przyciągnęło uwagę Szymona, który zobaczył, że duch święty był udzielany wierzącym przez nałożenie rąk apostoła.

Szymon również pragnął tej mocy i próbował ją kupić. Św. Piotr rozpoznał złego ducha Szymona, stanowczo go skarcił i nakłonił do skruchy. Św. Piotr przyjął Szymona do służby ewangelicznej.

Eunuch Etiopczyk (Dzieje Ap. 8:26-40)

W przeciwieństwie do Szymona, Etiopczyk został przyprawiony do Ewangelii z właściwym, pokornym duchem. Nie mamy przywileju poznać jego imienia, ale otrzymujemy znaczący wgląd w jego charakter. Był on urzędnikiem dworskim w służbie królowej Etiopii. Nadzorował wszystkie jej skarby, najwyraźniej był bardzo zaufaną osobą, która wracała po nabożeństwie do Etiopii z Jerozolimy.

Co ciekawe, podobnie jak w historii Szymona Czarnoksiężnika, także w tym przypadku chodzi o pieniądze. Jednak, chociaż eunuch etiopski miał prawdopodobnie dostęp do znacznie większej ilości pieniędzy niż Szymon, to w swojej dociekliwej rozmowie z Filipem pokazał, że pieniądze nic dla niego nie znaczą. Filip zauważył, że ten człowiek miał serce pokornego sługi. Był on szczerym, pilnym sługą, który szukał prawdy i postępował zgodnie z nią, gdy Bóg, przez Filipa, mu ją pokazał.

Zmiana serca Saula (Dzieje Ap. 9:1-41)

W służbie ewangelii zdarzają się przypadki, z którymi tylko nasz Pan Jezus Chrystus może sobie poradzić. Czasami życie i postawa danej osoby są tak skomplikowane, złożone i wykraczające poza ludzkie zrozumienie, że tylko boska interwencja może spo-

wodować konieczną zmianę. Tak było w przypadku Saula z Tarsu, tego samego Saula, który zgodził się na zabójstwo Szczepana.

Saul był szanowanym faryzeuszem, doskonale wykształconym w Zakonie. Był pełen gorliwości i zaangażowany w prześladowanie Kościoła – ale w tej kwestii całkowicie się mylił. Nawrócenie Saula jest dla nas piękną lekcją. Jeśli kiedykolwiek będzie nam się wydawać, że wiemy, iż nawet Bóg nie jest w stanie kogoś zmienić, nie musimy szukać innego przykładu niż tego człowieka, którego „włócznia” zniszczenia została zamieniona na „sierp” Bożej prawdy (Izaj. 2:4).

Inną lekcją, jaką możemy wyciągnąć z przykładu Saula, jest to, że możliwe jest, abyśmy byli całkowicie zwiedzeni we własnym sercu i umyśle. Choć może się to wydawać niewyobrażalne dla każdego rozsądnego człowieka, podobnie jak w przypadku Saula, możliwe jest pozostawanie w służbie i sympatii dla wadliwego systemu wierzeń. Lekarstwem jest zmiana dokonana ręką Jezusa Chrystusa, a ta zmiana może pociągać za sobą przeciwności. Jeżeli jednak podążamy za przykładem Jezusa, jego czułe kierownictwo zawsze będzie prowadzić do naszego uświęcenia. Przemiana Saula z Tarsu w Apostoła Pawła pokazuje, że nawet najbardziej uparte umysły mogą zostać zmienione. Tak jak w przypadku Saula, jest nadzieja dla każdego, kto składa swoje życie w ofierze Jezusowi.

— Joseph Ledwinka —

cd. ze str. 12

obsesję na punkcie czystości jakiejś osoby lub idei, polegającej na tym, że jeśli nie są one w stu procentach zgodne z zestawem wartości, to zasadniczo można je pominąć”. Kultura unieważniania nadszarpnęła reputację osób publicznych, które wypowiedziały się w sposób kontrowersyjny, bez względu na to, czy miało to miejsce niedawno, czy lata temu. Celebryci publikują przeprosiny w odpowiedzi na swoje stare, obraźliwe treści, próbując w ten sposób uniknąć publicznego zawstydzania. Przeprosiny za złe zachowanie, które zawsze uznawano za pierwszy krok do pojednania, stały się niewystarczające do uzyskania przebaczenia.

Dobrze znana praktyka

W wyborach prezydenckich w 1800 r. zwolennicy Johna Adamsa próbowali zdyskredytować kandydaturę Thomasa Jeffersona, wysuwając pod jego adresem zarzuty, przy których dzisiejsze tweety [post, krótka wiadomość, tekst opublikowany w popularnym serwisie internetowym Twitter – przyp. tłum.] wypadają blado. Zwolennicy Thomasa Jeffersona zrobili to samo

cd. na str. 18

Gwałtowny rozwój

Opowiedział nam on, jak ujrzał anioła, który się pojawił w domu jego i rzekł: Poślij do Joppy i sprowadź Szymona, którego nazywają Piotrem — Dzieje Ap. 11:13.

Tysiące osób stało się częścią Kościoła dzięki wiernemu dawaniu świadectwa i pracy ewangelicznej pierwotnego Kościoła (Dzieje Ap. 2:41, 4:4, 5:14). Jednak to wczesne powodzenie wynikające z głoszenia Ewangelii sprowadziło także wielkie prześladowanie ze strony żydowskich przywódców religijnych, co z kolei spowodowało, że chrześcijanie uciekali z Jeruzalem. Zmuszeni do ucieczki, przynosili ze sobą Ewangelię do nowych miast i ich mieszkańców. Dlatego te same prześladowania, które miały na celu wytępienie chrześcijaństwa, były przynajmniej częściowo odpowiedzialne za jego dotarcie do nowych zakątków starożytnej społeczności żydowskiej.

Wzrost ilości nowo nawróconych, takich jak Korneliusz, położył podwaliny pod jeszcze bardziej intensywny rozwój Kościoła, co zostało przedstawione w Dziejach Ap. 10:1. On był idealnym kandydatem, aby odpowiedzieć na Boże wezwanie i aby dostać ducha świętego, otwierając poganom Drogę Pańską.

Korneliusz nie był zwyczajnym setnikiem, ponieważ był zarówno pobożny, jak i wspierał jałmużną lokalną społeczność żydowską. W czasie dziewiątej godziny żydowskiego dnia (15:00), Korneliusz miał wizję. Anioł Pański powiedział mu, że powinien posłać kogoś do miasta Joppa, aby poszukał św. Piotra. Korneliusz posłuchał i posłał człowieka, żeby znalazł św. Piotra.

Wstań, Piotrze

Św. Piotr mieszkał w Joppie u garbarza, imieniem Szymon. Następnego dnia św. Piotr miał wizję wprowadzającą go w nadchodzące wydarzenia. Podczas modlitwy na dachu w Joppie św. Piotr zobaczył w wizji ogromne prześcieradło spuszczone za cztery rogi na ziemię. Na prześcieradle widział wiele zwierząt uznawanych przez Żydów za nieczyste. Św. Piotr usłyszał głos: „Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz!” Jego sumienie nie chciało mu jednak na to pozwolić. Głos mówił w dalszym ciągu: „Co Bóg oczyścił, ty nie miej za skalane” (Dzieje Ap. 10:9-17). Nowa wizja została powtórzona św. Piotrowi trzy razy i był on mocno zakłopotany.

Nie mógł pogodzić tej wizji z Pismem Świętym, które przedstawiało te zwierzęta jako nieczyste i nieodpowiednie do spożywania (3 Mojż. 11:20-25, 5 Mojż. 14:4-20). Podczas gdy św. Piotr zastanawiał się nad tą wizją, Pan Jezus powiedział mu przez ducha świętego, aby, nie wątpiąc, poszedł z trzema mężczyznami, którzy właśnie przybyli do drzwi tego domu.

Posłańcy Korneliusza poświadczyli, że Korneliusz „otrzymał od anioła świętego polecenie, aby cię wezwać do swojego domu i posłuchać tego, co masz do powiedzenia” (Dzieje Ap. 10:22). Św. Piotr musiał zorientować się, że czas jego wizji, wskazówki dane przez ducha i prośba Korneliusza nie były przypadkową zbieżnością. Jednakże, kiedy przybył do domu Korneliusza, nie śpieszył się z wejściem tam, ale oznajmił temu pogańskiemu domowi: „Wy wiecie, że dla Żyda przestawanie z ludźmi innego plemienia lub odwiedzanie ich jest niezgodne z prawem; lecz Bóg dał mi znak, żebym żadnego człowieka nie nazywał skalanym lub nieczystym” (Dzieje Ap. 10:28). Pan Jezus otworzył nowe horyzonty dla służby św. Piotra, a ten był posłuszny. Jego wiara mogła rozprzestrzenić się w nowym kierunku. Św. Piotr już użył pierwszego klucza Królestwa do otwarcia drzwi niebiańskiego powołania dla Żydów w Dniu Pięćdziesiątnicy. Teraz miał użyć drugiego klucza, aby otworzyć te same drzwi dla pogan!

Wizje Korneliusza i św. Piotra pokazywały, że Bóg odtąd przyjmował pogan do Chrystusa (Dzieje Ap. 10:34-35). Łaska i miłosierdzie Pana Boga były już dostępne dla wszystkich ludzi, czego św. Piotr nie mógł wiedzieć wcześniej. Może ostatecznie przekonał się o tym, gdy dzielił się Ewangelią z poganami zebranymi w domu Korneliusza i był świadkiem zstąpienia ducha świętego na słuchających. Po doświadczeniu takiego dowodu św. Piotr wydał polecenie, iż ci nowo ochrzczeni duchem świętym przez Pana Boga powinni być ochrzczeni również wodą. „Czy może ktoś odmówić wody, aby ochrzcić tych, którzy otrzymali Ducha Świętego jak i my?” – Dzieje Ap. 10:47.

Praca św. Piotra, polegająca na przyprowadzeniu pogan do wspólnoty chrześcijańskiej, nie była jednak

jeszcze skończona. Tak dalekie odejście od norm żydowskich mogło wywołać niezgodę. Dlatego też pierwszym odnotowanym wydarzeniem po przybyciu św. Piotra do Jerozolimy, było wyjaśnienie jego działalności wśród pogan, przyprowadzenia ich do Jezusa i udzielania im chrztu (Dzieje Ap. 11:4). Św. Piotr wyliczył wydarzenia z rozdziału dziesiątego, podkreślając, że jedynie Pan Bóg nadzoruje to, kto otrzyma chrzest duchem świętym. Opisał on głos, który słyszał, mówiący: „Co Bóg oczyścił, ty nie miej za skalane”.

Św. Piotr dodał, że Korneliusz też miał wizję, nakazującą mu, aby zwrócił się konkretnie do św. Piotra, żeby jego domownicy mogli być zbawieni (Dzieje Ap. 11:14). Św. Piotr zwrócił uwagę na to, że duch święty spoczął na Korneliuszu i jego towarzyszach dokładnie tak, jak spoczął na uczniach zebranych w Dniu Pięćdziesiątnicy. Jeżeli Pan Bóg zdecydował, że poganie powinni otrzymać ducha świętego, kto miałby stanąć na przeszkodzie Panu? Nikt nie przychodzi do Chrystusa, nie będąc pociągniętym przez Ojca (Jan 6:44).

Klucze do Królestwa Niebieskiego

Chrzest Korneliusza miał o wiele większe znaczenie niż tylko to, jakie miał dla niego, jako dla jednostki. Św. Piotr, będąc świadkiem chrztu duchem świętym Korneliusza, zarządził, że on i pozostali powinni zostać również ochrzczeni wodą (Dzieje Ap. 10:47-48). Pan Bóg w swej łasce zapewnił **jasny znak** dla zborów chrześcijańskich pokazujący, że drzwi wejściowe do ciała Chrystusowego są teraz otwarte dla wszystkich. Stuprocentowa pewność faktu, że poganie byli już ochrzczeni duchem świętym, niosła za sobą takie same konsekwencje dla wierzących pogan jak dla żydowskich uczniów zgromadzonych w Dniu Pięćdziesiątnicy. Oni byli braćmi w Chrystusie.

Na Górze Oliwnej Pan Jezus nauczył swoich uczniów, aby pozostali w Jeruzalem do czasu, aż otrzymają ducha świętego. Potem mieli być świadkami Chrystusa dla wszystkich narodów. Manifestacje ducha świętego dla uczniów potwierdzały także inne rzeczy:

- a) zaznaczały akceptację ofiary Pana Jezusa za Kościół.
- b) wskazywały, że posiadanie wiary w wartość ofiary Pana Jezusa oznacza, że mogą być teraz uznani za dzieci Boże (Jan 1:12).

Takie **widoczne** i **silne** potwierdzenie Bożej miłości i akceptacji było niezbędne do ugruntowania i budowania wiary w pierwotnym Kościele. Pan Bóg nie zajmował się już dłużej wyłącznie narodem żydowskim. To idealnie odpowiada słowom Pana Jezusa skierowanym do św. Piotra: „I dam ci klucze Królestwa Niebios” (Mat. 16:19). Klucze, o których mówił Pan Jezus, opisywają pracę, którą św. Piotr miał wykonać w czasie swojej służby. Św. Piotr miał być Bożym narzędziem do otwarcia drzwi niebiańskiego powołania dla dwóch grup ludzi. Po pierwsze dla Żydów w Dniu Pięćdziesiątnicy, gdy św. Piotr wygłaszał pierwsze swoje kazanie. Po drugie dla pogan, gdy przyjął Korneliusza do społeczności. Poprzez przedstawienie Korneliuszowi świadectwa poselstwa ewangelicznego św. Piotr otworzył drzwi dla wszystkich pogan, mających wiarę.

Wydaje się, że fakt, iż Bóg liczył się tylko z narodem żydowskim, spowodował u przywódców żydowskich niezdolność do odczuwania łaski Bożej. Ich wiara chyliła się ku upadkowi. Najpierw polegali oni na Bożej łasce i specjalnym traktowaniu, jednak potem wymagali, aby tak działo się ciągle. W kręgach żydowskich nie zdawano sobie sprawy, jak ważny jest stan serca.

Usprawiedliwienie z wiary

Apostoł Paweł potwierdza ważność tożsamości chrześcijanina, która wypiera odziedziczone normy kulturowe i wartości ludzkie. „Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa” – Gal. 3:26-29. Wiara w Chrystusa stała się podstawą uznania przez Pana Boga.

Chrześcijanie mają dostosowywać się do przykładu Chrystusa, pozwalając duchowi świętemu rozwijać siebie w Chrystusie. Stają się oni „potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy” (Gal. 3:29). W Wieku Ewangelii możliwość relacji z Panem Bogiem jest otwarta dla wszystkich, którzy wyrażają swoją wiarę.

Indywidualny charakter tego, jak rozwijało się to doświadczenie chrześcijańskie, może być zauważony w Dziejach Ap. 12. Tutaj rozegrały się dwie skrajne sytuacje. Król Herod rozpoczął nową serię prześladowań Kościoła. Zabił mieczem Jakuba, brata Jana, i wtrącił św. Piotra do więzienia. Takie straty musiały mocno zaciążyć na braciach. Dzieje Ap. 12:5 mówią nam, że Kościół nie milczał, będąc w rozpacz. Modlił się gorąco za św. Piotrem.

Po śmierci Jakuba św. Piotr prawdopodobnie nie oczekiwał od Heroda zbyt wiele litości. Pan Bóg

w Swojej mądrości i miłosierdziu wybrał jednak ten moment na demonstrację Swojej mocy. Anioł został posłany do św. Piotra i wyprowadził go z więzienia. To doświadczenie przewyższało oczekiwania nie tylko św. Piotra, ale także całej reszty Kościoła. Chociaż większość braci nie doświadczy otwarcia krat swoich cel więziennych, ciągle ma możliwość doświadczyć cudu łaski Bożej, gdy On kruszy łańcuchy grzechu trzymające ich jako więźniów.

Chociaż nie oczekujemy zewnętrznych manifestacji ognistych języków czy też zerwania się silnego wiatru przy naszym chrzcie, chrzest duchem świętym jest obecnie dla członków Kościoła tak samo ważny, jak to było przedtem. Teraz może większy nacisk należałoby położyć na odczuwanie i uznanie działania ducha świętego w nas, niż to było wcześniej w czasie Wieku Ewangelii. Doświadczenie mocy działania

Bożego przez ducha świętego jest najlepszym potwierdzeniem, którego potrzebujemy albo którego powinniśmy pragnąć. To umacnia nasze synostwo i staje się źródłem naszej tożsamości, kotwicą naszej wiecznej nadziei.

Wiedza, że jesteśmy zaakceptowani przez Pana Boga, powinna pomóc nam rozpoznać marność starania się o niestałe uznanie przez nasze społeczeństwo i kulturę. Naszą jedyną Prawdą i tożsamością jest doświadczenie obfitości i pełni naszej relacji z Panem Bogiem przez Chrystusa. Kiedy widzimy, że duch święty działa w naszym życiu, i dostrzegamy, że Pan Bóg otworzył nasze umysły na biblijne Prawdy, doceniamy chrzest duchem świętym, który został dla nas otwarty dzięki św. Piotrowi.

— Micah Hess —

cd. ze str. 15

w stosunku do Adamsa. W 1865 roku, przed zabójstwem Abrahama Lincolna, w całej Unii szerzyły się pogardliwe artykuły prasowe na temat prezydenta, wzywające do jego usunięcia.

Tym, co czyni dzisiejsze czasy innymi, jest obecność Internetu jako instrumentu działania, słusznego lub nie, oraz rosnąca siła różnych grup interesów, używających określonych norm moralnych jako uzasadnienie dla praktyki odrzucania.

Faryzeusze

W naszym tekście przewodnim opisane jest, że tym Żydom, którzy przyjęli Jezusa lub skorzystali z Jego uzdrawiającej służby, groził ostracyzm ze strony synagogi. Przywódcy religijni w czasach Jezusa spiskowali, aby wyprzeć Jego słowa i dzieła, grożąc wyłączeniem tych, którzy wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem.

„Mimo to jednak wielu członków Rady uwierzyło w niego, ale gwoli faryzeuszów nie wyznawali swej wiary, żeby nie zostali wyłączeni z synagogi” (Jan 12:42).

Jezus zyskał naśladowców wśród niektórych pobożnych przywódców religijnych, takich jak Nikodem (Jan 3:2, 7:50-52) i Józef z Arymatei (Łuk. 23:50-51). Również w Ewangelii Łukasza 13:31 zostało wspomniane: „Niektórzy faryzeusze, mówiąc do niego [Jezusa]: Wyjdź stąd i oddal się, gdyż Herod chce cię zabić”. Później, w Dziejach Apostolskich 5:34-39, Gamaliel ostrzegał innych członków Sanhedrynu przed pochopnym działaniem przeciwko uczniom Jezusa. Nawróceni faryzeusze byli też wśród zgromadzonych na Radzie Jerozolimskiej (Dzieje Ap. 15:5).

Jednak większość faryzeuszy nienawidziła Jezusa z powodu potępienia ich interpretacji Tory, poprzez nazywanie ich „ślepych przewodnikami” i „grobnami pobielanymi” (Mat. 23:24-27). Obawiali się, że popularność jego ruchu może prowadzić do interwencji rzymskiej

cd. na str. 22

Nowa wiara św. Pawła

W Antiochii, w tamtejszym zborze, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Symeon, zwany Niger, i Lucjusz Cyrenejczyk, i Manaen, który się wychowywał razem z Herodem tetrarchą, i Saul — Dzieje Ap. 13:1.

Saul przebywał w Antiochii od prawie roku (Dzieje Ap. 11:26). Był gotowy. Jego nowa wiara, otrzymana przez boskie objawienie, w połączeniu z duchem świętym, przynagliła go do głoszenia światu pogańskiemu Jezusa. Społeczność ze starszymi w Antiochii (Dzieje Ap. 13:1) dostarczyła św. Pawłowi solidnego doświadczenia zborowego potrzebnego w jego wysiłkach ewangelizacyjnych. Na skutek modlitw starszych w Antiochii duch święty nakazał oddzielić Saula i Barnabę na rzecz misji wśród pogan (Dzieje Ap. 13:2-3).

Symeon, lub Szymon, zwany też Nigrem. Niektóre żydowskie tłumaczenia oddają „Szimon Czarny”, ale dodanie Niger do żydowskiego imienia może po prostu oznaczać, że miał ciemną karnację.

Lucjusz z Cyreny. Jego łacińskie imię sugeruje jego rzymskie obywatelstwo i prawdopodobnie był on wśród drugiej grupy nauczycieli przybyłych do Antiochii (Dzieje Ap. 11:20), z Cyrenejczykami z Libii (Dzieje Ap. 6:9).

Manaen (hebr. Menahem). Jako przybrany brat Heroda Antypasa musiał mieć cenny wgląd w sposób myślenia i działania Heroda. Jego znajomość spraw politycznych mogła być dla św. Łukasza źródłem zapisanego w jego Ewangelii opisu reakcji Heroda na działalność dwunastu apostołów (Łuk. 9:7-9).

„A gdy oni (starsi z Antiochii) odprawiali służbę Pańską i pościli, rzekł Duch Święty: Odłączcie mi Barnabę i Saula do tego dzieła, do którego ich powołałem” (Dzieje Ap. 13:2).

Inaczej niż dzisiaj, duch święty czasami działał przez wizyty aniołów, sny i wizje. Na przykład, starsi nie przestawali modlić się i pościć w związku z tym przesłaniem, po czym „włożyli ręce” (werset 3) na Saula i Barnabę, mówiąc tym samym: „reprezentujecie nas w tej pracy”. Saul i Barnaba ruszyli w drogę!

„A oni, wysłani przez Ducha Świętego, udali się do Seleucji, stamtąd zaś odплыnęli na Cypr, a gdy przybyli do Salaminy, zwiastowali Słowo Boże w synagogach żydowskich; mieli też z sobą i Jana (niektórzy utożsamiają Jana Marka z Markiem, kuzynem Barnaby – Kol 4:10. Jednak jeden z wczesnochrześcijańskich pisarzy [zob. Hipolit

Rzymski, „O siedemdziesięciu apostołach”] był zdania, że chodzi o innego Marka; przyp. aut.) jako pomocnika. Przeszedłszy całą wyspę aż do Pafos, spotkali pewnego czarnoksiężnika, fałszywego proroka, Żyda, imieniem Bar-Jezus, Który należał do otoczenia prokonsula Sergiusza Pawła, człowieka rozumnego. Ten, przywoławszy Barnabę i Saula, pragnął posłuchać Słowa Bożego” (Dzieje Ap. 13:4-7).

Seleucja, główny port morski Antiochii, leżała szesnaście mil na zachód i pięć mil na północ od ujścia rzeki Orontes, która przepływa przez Antiochię. Tamtejsi Żydzi chrześcijańscy głosili już Ewangelię na całym obszarze (Dzieje Ap. 11:19). Jednakże Cypr pozostawał rzymską prowincją senatorską, przydzieloną prokonsulowi Sergiuszowi Paulusowi, opisywanemu jako „człowiek rozumny”. Musiał on interesować się sprawami religijnymi, gdyż w jego otoczeniu znajdował się prorok, Bar-Jezus. Kiedy usłyszał, że dwaj głosiciele Jezusa wkroczyli do jego regionu, z podeksytowaniem rozkazał im spotkać się z nim.

Święty Paweł wcześniej szukał synagog, czyli zgromadzeń żydowskich, a praktykę tę stosował w czasie swoich podróży. Później napisze: „Albowiem nie wstydzę się ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy, **najpierw Żyda, potem Greka**” (Rzym. 1:16). Wbrew niektórym z ich przekonań, św. Paweł nigdy nie zwrócił się przeciwko swoim żydowskim braciom, ale po prostu głosił, że Jezus był Mesjaszem i dokończycielem ich wiary.

„Lecz wystąpił przeciwko nim czarnoksiężnik Elymas, tak bowiem brzmi w tłumaczeniu jego imię, starając się odwrócić prokonsula od wiary. A Saul, **zwany też Pawłem**, napełniony Duchem Świętym, utkwiał w nim wzrok i rzekł: O, pełny wszelkiego oszukaństwa i wszelkiej przewrotności, synu diabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! Nie zaprzestaniesz ty wykrzywiać prostych dróg Pańskich? Oto teraz ręka Pańska na tobie, i będziesz ślepy, i do pewnego czasu nie ujrzysz słońca. I natychmiast ogarnęły go mrok i ciemność, a chodząc wokoło, szukał, kto by go prowadził za rękę. Wtedy prokonsul, ujrzawszy,

co się stało, uwierzył, będąc pod wrażeniem nauki Pańskiej” (Dzieje Ap. 13:8-12).

Jakim potężnym mówcą musiał być św. Paweł! Nawet św. Łukasz był zdumiony tym nowym apostołem, ponieważ zmienił w swoim zapisie rzymskie imię Saula na Paweł (werset 9). Orygenes, chrześcijański pisarz z trzeciego wieku, sugeruje, że „Kiedy charakter Saula, który prześladował Jezusa, uległ zmianie, nazwano go Pawłem”. Niezależnie od przyczyny, mocne argumenty Saula w rozmowie z Paulusem (w 1912 roku archeolog Sir William Ramsay odkopał inskrypcję wskazującą, że Paulus przekonał swoją córkę by została chrześcijanką, co jest wyraźną oznaką skuteczności perswazji św. Pawła) musiały wywrzeć na św. Łukaszu takie wrażenie, że już nigdy nie będzie się do niego odnosił jako do Saula. Ponadto, św. Łukasz wymienia św. Pawła jako pierwszego w odniesieniach do współpracy z Barnabą, z wyjątkiem ich ponownego pojawienia się przed radą w Jerozolimie (Dzieje Ap. 15:2). Stało się tak prawdopodobnie dlatego, że św. Paweł zdawał się na Barnabę, gdy miał do czynienia z uprzedzeniami żydowskich wierzących, którzy uważali, że św. Paweł chce zniszczyć judaizm.

Odejście Jana Marka

Powodzenie, jakie odnieśli na Cyprze, zostało wkrótce zmaćnione odłączeniem się wybranego przez nich Jana Marka (Dzieje Ap. 13:13). Być może młodzieniec zatęsknił za domem lub wystraszył się po tym, jak był świadkiem konfrontacji św. Pawła ze złymi ludźmi na Cyprze (Dzieje Ap. 13:11). To rozstanie ostatecznie spowoduje poważny rozłam we współpracy św. Pawła i Barnaby.

Obaj przebywali „dłuższy czas” (Dzieje Ap. 14:3) w Ikonium (dzisiejsza Konya, Turcja), gdzie znaleźli „uszy do słuchania” wśród pogan, ale równocześnie spotkał ich gorzki sprzeciw ze strony Żydów. Mimo to, udało się im założyć zbory w Pizydii, Pamfilii, Perge i Atalii, wszystkich miastach współczesnej prowincji Antalya na południowo-zachodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego w Turcji.

Zakładając te zgromadzenia, dwaj apostołowie „wyznaczyli” starszych (Dzieje Ap. 14:23). Powstaje pytanie, w jaki sposób ich „wyznaczyli”. To samo greckie słowo pojawia się w 2 Kor. 8:19, gdzie św. Paweł mówi o bracie towarzyszącym Tytusowi: „lecz nie tylko to, bo został on **wyznaczony** przez zbory na uczestnika podróży naszej w tym dziele miłosierdzia, którym pragniemy służyć ku chwale samego Pana

i ku okazaniu naszej gorliwości”. Dzieje Ap. 6:6 szczegółowo opisują powołanie siedmiu diakonów do zarządzania różnymi sprawami zboru zarówno przez wybór zboru, jak i nałożenie rąk przez apostołów. Być może podczas tej podróży św. Paweł i Barnaba wybrali starszych, którzy w pełni odrzucili swoje pogańskie pochodzenie.

Relacje żydowsko-pogańskie

Po osiemnastu miesiącach podróży – z czego 1000 mil pokonali pieszo – św. Paweł i Barnaba cofnęli się w drodze powrotnej do Antiochii.

Nie mieli wystarczająco dużo czasu, aby na bieżąco pomagać założonym przez siebie zborom; a z drugiej strony św. Paweł chciał się upewnić, że te nowe zbory są dobrze ugruntowane. Pragnienie powtórnej podróży do Azji musiało jednak poczekać z realizacją, ponieważ kiedy dotarli do Antiochii, okazało się, że pojawił się nowy problem, który mógł poważnie wpłynąć na ich służbę: konflikt pomiędzy wierzącymi Żydami i poganami.

Z Listu do Galacjan dowiadujemy się, że chcąc rozwiązać ten konflikt, św. Piotr przybył do Antiochii przed wysłannikami z Jerozolimy i Jakubem. „A gdy przyszedł Kefas do Antiochii, przeciwstawiłem mu się otwarcie, bo też okazał się winnym. Zanim bowiem przyszli niektórzy od Jakuba, jadał razem z poganami; a gdy przyszli, usunął się i odłączył z obawy przed tymi, którzy byli obrzezani” (Gal. 2:11-21).

Św. Paweł publicznie skonfrontował się ze św. Piotrem. Ze wszystkich pozostałych apostołów św. Paweł był prawdopodobnie najbliższym św. Piotra, ponieważ spędził z nim sporo czasu podczas swej pierwszej wizyty w Jerozolimie po tym, jak otrzymał widzenie na drodze do Damaszku, a następnie objawienie w Arabii (Gal. 1:16-18). Ci, którzy byli ze św. Piotrem, „obrzezani” (Gal. 2:12), stanowili jeden z trzech rodzajów judaizujących chrześcijan. Nauczali oni, że poganie przychodzący do Chrystusa muszą najpierw przyjąć obrzezanie, zanim staną się częścią Bożej rodziny (zob. Dzieje Ap. 10:45, 11:2, Rzym. 4:12). Apostoł Piotr sam otworzył drogę poganom, udzielając chrztu Korneliuszowi (Dzieje Ap. 10). Tym razem jednak postanowił oddzielić się od żydowskich braci, gdy ci przybyli do Antiochii.

Dlaczego św. Piotr miałby poddać się namowom tych judaizujących chrześcijan, którzy nauczali, że poganie muszą przestrzegać żydowskich praktyk, aby być akceptowanymi w Kościele? Być może,

podobnie jak my, czuł, że rozsądnie jest unikać kontrowersji, zamiast dyskutować o nich otwarcie. Czy poświęcił zasady dla jedności? Punktem krytycznym dla św. Pawła stało się zawahanie Barnaby: „A wraz z nim obłudnie postąpili również pozostali Żydzi, tak że i Barnaba dał się wciągnąć w ich obłudę” (Gal. 2:13). Św. Piotr wziął sobie słowa św. Pawła do serca i powtórzył to stanowisko w Jerozolimie.

„A pewni ludzie, którzy przybyli z Judei, nauczali braci: Jeśli nie zostaliście obrzezani według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. Gdy zaś powstał zatarg i spór niemały między Pawłem i Barnabą a nimi, postanowiono, żeby Paweł i Barnaba oraz kilku innych spośród nich udało się w sprawie tego sporu do apostołów i starszych do Jerozolimy” (Dzieje Ap. 15:1-2).

W Jerozolimie przełożeni nowopowstałej wspólnoty chrześcijańskiej byli podzieleni: czy poganie powinni być obrzezani, zanim ich poświęcenie zostanie uznane i zostaną przyjęci do zboru? Św. Piotr zabrał głos: „Przeto teraz, dlaczego wyzywacie Boga, wkładając na kark uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my nie mogliśmy unieść?” (Dzieje Ap. 15:10). Św. Piotr nie zalecał, by poganie zostali zwolnieni z posłuszeństwa zasadom praw Bożych, ale by nie stawiali się niewolnikami Tory, której nawet najbardziej pobożne dziecko Izraela nie mogło w pełni dochować. Słowa św. Piotra trafiają w sedno. Edykt ogłoszony przez Jakuba może wydawać się osobliwy, jeśli nie weźmie się pod uwagę podobnych wymagań, jakie postawiono Noemu po potopie: powstrzymać się od spożywania krwi (Dzieje Ap. 15:20, 1 Mojż. 9:1-7). Wierzących z pogan nie proszono, aby stali się Żydami, ale mieli postępować zgodnie z nakazem Boga, aby czynić sprawiedliwość, miłować miłosierdzie i chodzić pokornie przed Nim (Mich. 6:8).

Rozdzielenie się Pawła i Barnaby

„Paweł natomiast uważał za słuszne nie zabierać z sobą tego, który odstąpił od nich w Pamfilii i nie brał udziału wraz z nimi w pracy. Powstało nieporozumienie, tak iż się rozstali, Barnaba, zabrawszy Marka, odpłynął na Cypr, Paweł zaś poręczony łasce Pańskiej przez braci, obrał sobie Sylasa i udał się w drogę” (Dzieje Ap. 15:38-40).

Św. Paweł po powrocie z Jerozolimy stał się niespokojny. Jego list do kościoła w Galacji pozostał bez odpowiedzi i zwrócił się do Barnaby w sprawie drugiej podróży. Wszystko było uzgodnione,

dopóki Barnaba nie zasugerował, by dać kolejną szansę Janowi Markowi. Ale św. Paweł się zawahał (Dzieje Ap. 15:38).

Św. Paweł był bardzo rozczarowany odejściem Jana Marka podczas ich pierwszego spotkania. Św. Łukasz sugeruje w innym miejscu, że Jan Marek mógł być osobą zajmującą się pismami, być może czytającą zwoje w synagogach, gdy św. Paweł i Barnaba dyskutowali o słowach proroków dotyczących Mesjasza (Dzieje Ap. 13:5). Jego odejście pozostawiło głęboką ranę. Św. Paweł stał twardo przy swoim zdaniu, powodując „ostrą sprzeczkę” (Dzieje Ap. 15:36-39, BP). Ponieważ żadna ze stron nie chciała niczego zmienić, po czternastu latach ich współpraca dobiegła końca. Barnaba udał się na Cypr, podczas gdy św. Paweł, wraz z uzdolnionym Sylasem, popłynął w kierunku Syrii. Tak kończy się ten pierwszy rozdział misyjnego życia św. Pawła.

Kilka lekcji do rozważenia

„A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani” (Rzym. 8:28). Kiedy św. Paweł pisał te słowa, być może wspominał swoje początki współpracy z Barnabą i jej nagłe zakończenie. Zastanówmy się nad „dobrem”, które wynikło z tego zakończenia.

- (1) Kiedy św. Paweł zawnioskował o zwolnienie go od chłosty z uwagi na jego rzymskie obywatelstwo, Sylas, inny obywatel rzymski, stał z boku. Być może fakt, że miał przed sobą dwóch obywateli rzymskich, wywarł jeszcze większy wpływ na odpowiedzialnego sędziego, który uwolnił św. Pawła i pozwolił mu stanąć przed Sanhedrynem (Dzieje Ap. 22:22-29).
- (2) Sylas niewątpliwie pomógł św. Pawłowi napisać dwa listy do Tesaloniki, którą odwiedził po raz pierwszy podczas swojej drugiej podróży (Dzieje Ap. 17:1-9).
- (3) Dwie oddzielne i odrębne podróże misyjne w różnych kierunkach zwiększyły skuteczność Ewangelii.
- (4) Jeśli jesteś młodym studentem Biblii, to odejście i powrót Jana Marka zawiera ważną radę. Kiedy podejmujesz się życia chrześcijańskiego, musisz mieć prawdziwą pasję. Samo poświęcenie może być zniechęcające, jeśli nie policzyłeś kosztów poświęcenia (Rzym. 12:1-2, Łuk. 14:28-30). Pan będzie Cię popychał poza Twoją strefę komfortu w niektórych

okazjach do służby i budowania charakteru. Musisz być gorliwy, ponieważ w ten sposób będziesz wzrastał jako chrześcijanin i pokażesz swoją miłość do Boga i Jego prawdy.

- (5) Starsi powinni zwrócić uwagę na postawę św. Pawła i Barnaby w ich niezgodzie. Nie zakładali oni prowadzenia konkurencyjnych posług w tych samych miejscach. Dzisiaj mamy możliwość angażowania się w pracę prowadzoną przez różne

grupy badaczy Pisma Świętego. Sprawy osobiste mogą utrudniać naszą współpracę, wbrew radom św. Pawła. „A proszę was, bracia, w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy byli jednomyślni i aby nie było między wami rozłamów, lecz abyście byli zespoleni jednością myśli i jednością zdania” (1 Kor. 1:10).

— Leonard Griehs —

cd. ze str. 18

i usunięcia ich z roli przywódców (Jan 11:48). Ich troska była egoistyczna. Chcieli, aby Jezus dostosował się do ich sposobu nauczania ludu (Mat. 21:23). Tak więc naciskali na tych, którzy sympatyzowali z Jezusem, aby go opuścili lub zostali pozbawieni możliwości oddawania czci w świątyni. Wątpliwe by mieli taką władzę, ale to wystarczyło, aby spowodować strach przed ostracyzmem, jak wskazano w wersecie przewodnim.

W swoją ostatnią noc Jezus ostrzegł swoich uczniów: „Wyłączać was będą z synagog, więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą” (Jan 16:2). Później św. Paweł, który sam jako faryzeusz wypełnił ten zapis, napisze: „Wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą” (2 Tym. 3:12). Dopiero okaże się, czy my, jako wyznawcy zasad opartych na Biblii, będziemy w przyszłości celem ataków tych, którzy się z nami nie zgadzają.

W zborze

W Ewangelii Mateusza 18:15-17, Jezus określił sposób usunięcia grzesznika ze społeczności zborowej: „A jeśli by ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśli by zboru nie usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik”. Odrzucenie nieskruszonego, krnąbrnego ze społeczności wierzących nie polega jednak na publicznym zawstydzeniu. Chodzi tu o zatroszczenie się na tyle, by zrobić to, co jest najlepsze dla danej osoby, mając nadzieję na przywrócenie jej do właściwego stanu. Pismo Święte nigdzie nie zaleca chrześcijanom, aby samodzielnie lub w małej grupie decydowali o potępieniu współwyznawcy. Celem jest uznanie błędu i nawrócenie błądzącego. Proces ten jest stopniowy, przemyślany i ostrożny. Jeśli w którymkolwiek momencie tego procesu sprawca uzna swój błąd i wyrazi skruchę, wtedy zgodnie ze słowami Jezusa „pozyskałeś brata swego” (Mat. 18:15).

Dziś kultura unieważniania wykorzystuje media społecznościowe, aby narzucić zgodność z pewnymi ideami. Celem nie jest korygowanie działań, ale stworzenie publicznej areny, na której ci, którzy zgadzają się z daną myślą, będą dopuszczeni do dalszego działania pod czujnym okiem samozwańczych sędziów. To nie jest droga, którą Jezus wyznaczył dla swoich naśladowców.

Powiedział swoim uczniom: „Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze” (Mat. 5:14). Wiara w Słowo Boże i trzymanie się go stoją w sprzeczności z praktykami upadłej ludzkości. Przywódcy z czasów Jezusa próbowali wymazać dowody działalności Jezusa, grożąc ostracyzmem innym osobom, takim jak rodzice niewidomego z naszego tekstu przewodniego. Dzisiejsza kultura unieważniania robi to samo z tymi, którzy stoją w opozycji do współczesnych interesów. Nie możemy pozwolić, aby takie praktyki wpływały na nasze myślenie, bądź naruszały nasze relacje z tymi, z którymi możemy się nie zgadzać.

cd. na str. 25

Druga podróż misyjna św. Pawła

Dotarł też do Derbe i do Listry. A był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która była wierząca, i ojca Greka — Dzieje Ap. 16:1.

Początek drugiej podróży misyjnej świętego Pawła został podsumowany w Dziejach Apostolskich 15:41, w ostatnim wersecie tego rozdziału: „Przemierzał Syrię i Cylicję, umacniając zbory”. Sylas towarzyszył św. Pawłowi w tej podróży. Po tym jak w Jerozolimie zebrała się rada, aby przedyskutować miejsce w kościele wierzących z pogan (Dzieje Ap. 15), apostołowie i starsi wybrali Judasza Barsabasza i Sylasa, „zajmujących wśród braci przodujące stanowisko”, aby towarzyszyli św. Pawłowi i Barnabie w drodze powrotnej do Antiochii. Zostali oni wysłani, aby wraz ze św. Pawłem i Barnabą potwierdzić tamtejszym braciom ustalenia rady (Dzieje Ap. 15:22, 24, 25, 27-29).

„A po kilku dniach” św. Paweł i Barnaba postanowili ponownie odwiedzić braci „we wszystkich miastach”, które odwiedzili podczas swojej pierwszej podróży, aby ich zachęcać i utwierdzać w wierze. Jednakże pojawiła się różnica zdań. Barnaba chciał zabrać ze sobą swojego siostrzeńca Jana Marka, ale św. Paweł pamiętając, że Jan Marek opuścił ich podczas pierwszej podróży, był innego zdania. Jan Marek, który później napisał Ewangelię Marka, ostatecznie okazał się chrześcijaninem o wybitnych zasługach, jak później zauważył sam św. Paweł. W swoim ostatnim liście św. Paweł powiedział: „Weź Marka i przyprowadź z sobą, bo mi jest bardzo potrzebny do posługiwania” (2 Tym. 4:11). Jednak różnica zdań była „ostra”, co skłoniło św. Pawła i Barnabę do wybrania osobnych towarzyszy i pójścia w różnych kierunkach. Barnaba wziął Jana Marka i popłynął na Cypr, natomiast św. Paweł wziął Sylasa i udał się w podróż łądem przez Turcję. W ten sposób ich honorowa różnica wyszła im na dobre, gdyż podwoiła owoc ich pracy.

Derbe i Listra

„Dotarł [Św. Paweł] też do Derbe i do Listry” (Dzieje Ap. 16:1). Jest to dobre tłumaczenie tego tekstu, ale w wielu wersjach przeformułowano go w taki sposób, aby nadać mu sens: „Paweł przybył do Derbe, a następnie do Listry”. Podróżując łądem z Antiochii, wędrowiec napotkałby najpierw Derbe,

a potem Listrę. Derbe było najdalej wysuniętym miejscem, do którego św. Paweł i Barnaba dotarli podczas swojej pierwszej misji, odwiedzając je po tym, jak św. Paweł był kamienowany w Listrze. Z Derbe wrócili do Listry, a następnie udali się do wcześniejszych miejsc, w których wykonywali swoją służbę. Tak więc wizyta św. Pawła w Listrze podczas jego drugiej podróży misyjnej była właściwie jego trzecią wizytą w tym miejscu.

W Listrze mieszkał młody Tymoteusz, syn Żydówki, która miała męża Greka. Tymoteusz był dobrze postrzegany przez braci w Listrze i Ikonium. Św. Paweł poznał go podczas swojej pierwszej wizyty, a pod koniec życia przypomniał Tymoteuszowi: „poszedłeś za moją nauką, za moim sposobem życia, za moimi dążnościami, za moją wiarą, wyrozumiałością, miłością, cierpliwością, za moimi prześladowaniami, cierpieniami, które mnie spotkały w Antiochii, w Ikonium, w Listrze” (2 Tym. 3:10-11).

Św. Paweł zaprosił Tymoteusza, aby przyłączył się do nich w ich podróży. To bogate doświadczenie wychowało Tymoteusza przez dobre przykłady i oddaną służbę, a on sam okazał się później użyteczny w prowadzeniu innych braci w wierze chrześcijańskiej. Według zapisków wczesnochrześcijańskich Tymoteusz został później duszpasterskim przywódcą dużego zgromadzenia w Efezie, gdzie nawet miał w końcu zamieszkać sędziwy apostoł Jan.

W każdym zborze podczas swojej podróży św. Paweł i Sylas, do których dołączył Tymoteusz, „przekazywali im postanowienia powzięte przez apostołów i starszych w Jerozolimie” (Dzieje Ap. 16:4). To przesłanie łączyło umysły tych początkujących zborów z ich poprzednikami w wierze. Poszerzyło ich spojrzenie na społeczność braterską jako całość i zaszczepiło szacunek dla apostołskiego przywództwa w Izraelu.

Prowadzenie przez ducha świętego

Chociaż w Efezie powstanie później duży zbor, w tamtym czasie najwyraźniej nie było tam żadnego.

Chęć św. Pawła by dotrzeć z Ewangelią do tak wielkiego miasta, została udaremniona przez okoliczności, które św. Paweł przyjął jako kierownictwo ducha Bożego (Dzieje Ap. 16:6). Inna sytuacja będzie miała miejsce podczas jego trzeciej podróży misyjnej. Efez zacznie wówczas wyrastać na główne centrum chrześcijaństwa, a św. Paweł spędzi tam trzy lata. Później, Efez zostanie wymieniony w Objawieniu jako pierwszy z siedmiu zborów w Azji. Podczas drugiej podróży misyjnej św. Pawła, Bóg miał jednak inne cele.

Tak samo jest z wieloma braćmi w Chrystusie. Możemy mieć dobre intencje, plany i nadzieje, ale powinniśmy z wdzięcznością przyjąć wyższą mądrość Bożą, kiedy nasze życzenia się nie spełniają. Podążamy za możliwościami, które się przed nami otwierają; ufamy Bogu, że przyniosą nam jakąś owocną korzyść, ćwiczymy się w cierpliwości i przystępujemy do pracy, która stoi przed nami otworem.

W tamtym czasie św. Paweł „próbował pójść do Bitynii”, północno-zachodniej Turcji, „ale im Duch nie pozwolił” (Dzieje Ap. 16:7, UBG). Bóg miał coś innego na myśli. Św. Paweł kontynuował podróż na zachód, aż dotarł do wybrzeża w Troadzie, gdzie nie mógł już iść dalej. Tam, w nocy, we śnie, św. Paweł został wezwany przez człowieka z Macedonii, aby przeprowił się przez wody (Dzieje Ap. 16:9), co też uczynił wraz z Sylasem i Tymoteuszem.

Przechodząc przez dwa mniejsze miasta, udali się do Filipi, „które jest przodującym miastem okręgu macedońskiego”, szukając skupiska żydowskich wierzących, które z dużym prawdopodobieństwem mogło znajdować się w większym mieście. W dzień sabatu znaleźli grupę modlących się kobiet, wśród których była Lidia, sprzedawczyni purpury. Została ona ochrzczona wraz ze swoim domem i zmusiła św. Pawła i jego towarzyszy do pozostania w jej domu, podczas gdy oni głosili w okolicy. Pochodziła z Tiatyry w Azji Mniejszej, dokąd św. Paweł nie był w stanie wcześniej dotrzeć – a wszystko to było zgodne z Bożym planem. W późniejszym czasie w Tiatyrze również miał powstać zbor.

Uwięzienie, pobicie i trzęsienie ziemi

Będąc nękanym przez kilka dni przez pewną kobietę opętaną przez ducha, św. Paweł w końcu go wypędził. To rozzłościło jej panów, bo stracili w ten sposób źródło dochodu. Z tego powodu św. Paweł i Sylas zostali oskarżeni, pobici i wtrąceni do lo-

chu znajdującego się w więzieniu wewnętrznym. Jednak o północy trzęsienie ziemi otworzyło więzienne cele. Mimo to, zamiast uciekać, św. Paweł i Sylas pozostali na miejscu. Przestraszony dozorca więzienia, usłyszawszy ich hymny pochwalne, zabrał ich do domu, aby obmyć ich rany i nakarmić. Tej nocy został ochrzczony, wraz ze swoimi domownikami, poświęcając się Jezusowi poprzez Ewangelię głoszoną przez swoich niezwykle wziętnów.

Będąc obywatelami rzymskimi, których prawa zostały naruszone, zostali zwolnieni następnego dnia. Św. Paweł i jego towarzysze następnie służyli w Tesalonice, jednak uciekli stamtąd przed zagrożeniem i znaleźli synagogę szlachetnych wierzących w Berei. Św. Paweł uciekł potem przed prześladowaniami do Aten i wygłosił swoją mowę do pogan na Wzgórzu Marsowym, pozostawiając tam niewielki zbor. Następnie udał się do Koryntu na „rok i sześć miesięcy”, ponieważ Bóg miał tam „wiele ludu”, który chciał przyprowadzić do Chrystusa (Dzieje Ap. 18:10-11). W Koryncie św. Paweł zastał Akwilę i Pryscyllę, niedawno wygnanych z Rzymu jako Żydów, a teraz przyprowadzonych do Chrystusa. Nawet „Kryspus, przełożony synagogi, uwierzył w Pana wraz z całym swoim domem, także wielu (...) uwierzyło i przyjmowało chrzest” (Dzieje Ap. 18:8).

Wrogowie postawili św. Pawła przed obliczem „Galliona (...) prokonsula Achai”, a on go uniewinnił. W tej sytuacji apostoł wyruszył do Jerozolimy. Po drodze zatrzymał się w Efezie, ale chcąc „święto nadchodzące w Jeruzalemie obchodzić”, wypłynął z Efezu z zamiarem późniejszego powrotu, co uczynił podczas swojej trzeciej podróży misyjnej.

Jedyny cel

Jedynym celem św. Pawła w tym wszystkim było szerzenie wiary w Jezusa Chrystusa wśród Żydów i pogan oraz utwierdzenie braci w wierze. Listy św. Pawła do Tesaloniczan, Koryntian i Filipian wyrażają jego żarliwą troskę duszpasterską o tych, którym służył. Chłosta, więzienia, zamieszki i oskarżenia, które znosił, zahartowały jego charakter i wierność. Św. Paweł był w pełni zaangażowany, podobnie jak jego towarzysze, Sylas i Tymoteusz. Nasze doświadczenia są mniej uciążliwe. Niech ich zapał wzmocni naszą determinację w każdej okazji, jaką mamy, by służyć Bogu, Jezusowi, Prawdzie i naszym braciom.

Obrazy i symbolika

Życie gorliwych ludzi Bożych, opisane w Piśmie Świętym, często splatało się z obrazami, których oni nie byli świadomi, ilustracjami większych rzeczy w Boskim planie. Trzy podróże misyjne św. Pawła obrazują nam trzy etapy działalności w Wieku Ewangelii, wyłaniania Kościoła Chrystusowego. (1) Pierwsza fala aktywności zabiera nas aż do reformacji, (2) druga fala od reformacji do żniwa, (3) trzecia fala jest obrazem żniwa Wieku Ewangelii (zob. The Herald, „Niepokojąca burza”, styczeń 2019 r., i „Podróż apostoła Pawła do Rzymu”, styczeń 2018 r., początkowe części każdego artykułu). Nasze komentarze skupiają się tutaj na symbolice odnoszącej się do drugiej podróży misyjnej św. Pawła. Różnica zdań między św. Pawłem i Barnabą w prowadzeniu ich pracy znajduje paralelę w pracy reformacyjnej. W szczególności można tu wskazać na wizytę Ulricha Zwingli u Marcina Lutera i jej skutki. Mając nadzieję na połączenie swoich działań, nie byli jednak w stanie osiągnąć porozumienia, więc ich praca przebiegała niezależnie. Prawdopodobnie podwójny wysiłek okazał się bardziej owocny niż pojedynczy.

Paweł, Barnaba, Luter i Zwingli, wszyscy byli pilnymi i oddanymi braćmi. W każdej parze ten, który czasami jest uważany za najbardziej gorliwego, nie miał jednak lepszej pozycji. Dobre postępowanie Jana Marka wzmocniło bowiem zaufanie Barnaby do niego – a Zwingli miał większą jasność co do różnicy między nim a Lutrem. Dzieje się tak mimo tego, że św. Paweł

był apostołem, a Luter posłańcem. Przynajmniej jedna lekcja, jaką możemy z tego wyciągnąć, jest dla silnych, wiernych i dojrzałych braci, aby uważnie i z rozwagą słuchali innych.

W przeprawie św. Pawła i Sylasa przez morze na zachód, do krainy nowych możliwości, możemy symbolicznie zobaczyć przejście Ewangelii na zachód, przez Atlantyk, w szóstym etapie Kościoła, do nowej krainy, gdzie później zakwitnie Żniwo.

Po tym kroku na zachód w czasie Rewolucji Francuskiej nastąpiło trzęsienie ziemi, które dzięki rozpadowi rządów papieskich w Europie uwolniło więźniów sumienia. Trzęsienie ziemi o północy (Dzieje Ap. 16:25) wskazuje na to, że rewolucja francuska była znakiem zbliżającej się ostatniej plagi z Księgi Wyjścia, która również uderzyła o północy.

Szeroki zakres służby św. Pawła w czasie drugiej podróży misyjnej, z wizytą w Efezie na końcu, zapowiada szeroko zakrojoną ekspansję poselstwa protestanckiego, w przygotowaniu na Żniwo, które miało nadejść później.

Jednym z głównych łączników pomiędzy Starym i Nowym Światem był William Penn, założyciel Pensylwanii, gdzie miało rozpocząć się dzieło Żniwa. Pobożne zasady, które głosił, stały się zasadami założycielskimi dla nowego rządu w kraju wolności – w przygotowaniu do zbliżającego się Żniwa.

— David Rice —

cd. ze str. 22

Mamy być „roztropni jak węże i niewinni jak gołębice” (Mat. 10:16). W kontaktach z naszymi braćmi miłość do Boga, Jego słowa i tych, którzy są Jego, ma pierwszeństwo przed naszymi własnymi interesami. „Nowe Stworzenie – Kościół – posiada ściśle wskazówki swego Pana i Głowy (...). Jego duch miłości ma ich napełniać (...). Nie idą tam też w tym celu, aby daną osobę zawstydić z powodu jej postępowania, łajac lub karząc w inny sposób, lecz aby spowodować zaprzestanie zła i jeżeli to możliwe, wynagrodzenie wyrządzonej dotychczas szkody. Opowiadanie innym o błędzie, tak przed jak i po rozmowie, jest rzeczą nieuprzejmą, pozbawioną miłości – sprzeciwiającą się Słowu i duchowi naszej Głowy” (Tom VI – Nowe Stworzenie, str. 291-292).

Niestrudzony apostoł Paweł

Lecz o życiu moim mówić nie warto i nie przywiązuję do niego wagi, bylebym tylko dokonał biegu mego i służby, którą przyjąłem od Pana Jezusa, żeby składać świadectwo o ewangelii łaski Bożej — Dzieje Ap. 20:24.

Dzieje Apostolskie 19-21 dokumentują niezwykle szczegółowy koniec misji św. Pawła w Azji i jego podróży do Jerozolimy, gdzie miał zostać wzięty do niewoli. Podczas tej misji i podróży, głosił Ewangelię poprzez swoje słowa i świadectwo swojej niestrudzonej pracy. Głosił prawdę, konfrontował się z wrogami Ewangelii, uzdrawiał chorych, wskrzeszał umarłych, napominał starszych w Efezie, spotykał się z Jakubem, przywódcą Kościoła w Jerozolimie i wreszcie dał świadectwo Żydom w Jerozolimie, którzy spiskowali, aby go zabić.

Zaangażowanie i determinacja św. Pawła umocniły Ewangelię w Azji. Podczas podróży do domu, do Jerozolimy, łączył braci w mocy i radości chrześcijańskiej społeczności.

Święty Paweł w Efezie (Dzieje Ap. 19:1-41)

W swoim nauczaniu św. Paweł był bezpośredni wobec dużych i małych grup. Pewnego razu w Efezie znalazł grupę dwunastu uczniów i szybko zauważył, że poznali tylko Janowy chrzest pokuty i nie wiedzieli o duchu świętym. Św. Paweł ochrzcił ich, włożył na nich ręce, a oni otrzymali ducha świętego.

W Efezie św. Paweł wszedł do synagogi i przez trzy miesiące odważnie mówił o Królestwie Bożym. Jego słowa i wpływ przekonał wielu do Królestwa. Niektórzy z nich stali się wrogami sprawy Chrystusa. Byli zatwardziali, nieposłuszni i źle mówili o Drodze Chrystusowej do tłumu. Ten ciągły sprzeciw nie powstrzymał św. Pawła. On i uczniowie po prostu przenieśli się z synagogi do budynku obok, do szkoły Tyranosa, gdzie św. Paweł codziennie przez dwa lata wykładał Pisma. W ten sposób „wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, mogli usłyszeć Słowo Pańskie” (werset 10).

Bóg dokonywał przez św. Pawła wyjątkowych cudów, które szerzyły Ewangelię równie skutecznie, jak jego słowa. Jednym z nich było posyłanie jego chusteczek do chorych i do tych, którzy mieli złego ducha, a wszyscy oni byli uzdrawiani (wersety 11-12).

Siedmiu synów Scewy (byłego arcykapłana) starało się wykorzystywać te cuda z chusteczkami. Też chcieli mieć moc wypędzania złych duchów. Oni jednak nie wierzyli szczerze w autorytet Jezusa, co było rzeczą konieczną. W jednym przypadku człowiek mający złego ducha rzucił się na nich, mówiąc: „Jezusa znam i wiem, kim jest Paweł, lecz wy coście za jedni?” Synowie Scewy, bez ducha świętego działającego w nich, nie mieli mocy, aby wypędzić tego ducha. Człowiek opętany przez złego ducha pokonał ich wszystkich z łatwością, a oni uciekli z domu nadzy i poranieni. Wieść o ich pobiciu rozeszła się po Efezie i zarówno Żydzi jak i Grecy zostali pobudzeni do uczczenia imienia Pana Jezusa.

Ewangelia krzewiła się i zdobywała serca tych, którzy się z nią zetknęli. Spora grupa wiernych, którzy wcześniej oddawali się „czarnoksięstwu”, przyniosła swoje księgi i publicznie je spaliła. Wartość ksiąg wynosiła 50.000 sztuk srebra, czyli około 4 milionów dzisiejszych dolarów.

Wkrótce po tym, św. Paweł zdecydował w swoim sercu, aby udać się do Jerozolimy, wiedząc, że potem skieruje się do Rzymu (werset 21).

Św. Paweł wysłał Tymoteusza i Erasta do Macedonii, podczas gdy sam pozostał w Azji. Później, nauczanie (Dzieje Ap. 19:8, 10) św. Pawła zaczęło wpływać na dochody srebrnika o imieniu Demetriusz, który wywołał ogromne zamieszanie dotyczące Drogi Pańskiej, wąskiej drogi naśladowania Jezusa w oddawaniu czci prawdziwemu i żywemu Bogu.

Jak nauczał św. Paweł w Dziejach Ap. 17:29: „nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota albo srebra, albo do kamienia, wytworu sztuki i ludzkiego umysłu”. Ten potężny, duchowy i logiczny argument zaczął otwierać serca i umysły ludzi na prawdziwą naturę Boga. Prawdziwy, żywy Bóg, który stworzył świat, nie mieszka „w świątyniach ręką zbudowanych” (Dzieje Ap. 17:24). Kiedy Demetriusz, srebrnik (który zarabiał na życie, wytwarzając srebrne świątynki bogini Diany), usłyszał to, zebrał innych rzemieślników, którzy w ten sposób zarabiali na życie, aby poskarżyć się na św. Pawła. Ostrzegł ich, że nie tylko ich rzemiosło

pójdzie w poniewierkę, ale także świątynia wielkiej bogini Diany zostanie pozbawiona szacunku przez nauce sw. Pawła.

Rzemieślnicy byli wściekli. Udali się śpiesznie do teatru miejskiego w Efezie, zatrzymali Gajusa i Arystarcha, towarzyszy podróży sw. Pawła, a wielki tłum zabrał ich do teatru. Św. Paweł chciał wejść, aby pomóc, ale niektórzy z jego przyjaciół, którzy pełnili funkcje publiczne, nie pozwolili mu, dla jego własnego bezpieczeństwa. Aleksander, uczeń, chciał bronić tych dwóch zatrzymanych, ale tłum, uznając go za Żyda, przez dwie godziny wykrzykiwał: „Wielka jest Diana Efeska” (Dzieje Ap. 19:33, 34). Wtedy pisarz miejski wytłumaczył tłumowi, że może zostać oskarżony o podżeganie do rozruchów, i przypomniał o istnieniu sądów i prokonsulów, gdyby Demetriusz i rzemieślnicy mieli sprawę sądową przeciwko komukolwiek. Pod wpływem tego ostrzeżenia tłum się rozproszył. Wygląda na to, że Bóg użył pisarza miejskiego, aby zapobiec jakiegokolwiek krzywdzie uczniów.

Po tym, jak tłum się rozproszył, sw. Paweł posłał po dwóch uczniów, którzy byli w niebezpieczeństwie i dodał im otuchy. Następnie wszyscy wyruszyli do Macedonii. Tam sw. Paweł służył zachętą w związku z ich doświadczeniem (Dzieje Ap. 20:1-2). Zachęcanie (pocieszanie, napominanie) jest motywem, który sw. Łukasz konsekwentnie odnotowuje w odniesieniu do pracy sw. Pawła.

Św. Paweł w Troadzie (Dzieje Ap. 20:2-15)

Później, gdy sw. Paweł był w Troadzie, nauczał z Pism od zmierzchu do świtu. Słuchacz imieniem Eutychnus zasnął w oknie na trzecim piętrze i, wypadłszy, zginął. Można by pomyśleć, że ten wypadek uniemożliwił sw. Pawłowi dzielenie się Ewangelią. Stało się jednak inaczej! Zamiast tego sw. Paweł pochylił się nad Eutychnusem, objął go i przywrócił do życia, mówiąc: „Nie trwóście się, bo on żyje” (Dzieje Ap. 20:10). Będąc przykładem prawdziwej pokory, sw. Paweł nie przypisywał sobie zasługi za cud wskrzeszenia Eutychnusa. Raczej wstał i pomógł podać mu posiłek. Następnie sw. Paweł powrócił do łamania chleba prawdy Ewangelii z w pełni zaangażowaną publicznością aż do świtu. Czy potem poszedł spać wyczerpany? Nie, sw. Paweł opuścił miasto i udał się w podróż łądem do Assos, miasta oddalonego o około 20 mil, gdzie dołączył do innych uczniów na statku płynącym do Miletu.

Św. Paweł w Milecie i Tyrze (Dzieje Ap. 20:16-21:6)

Św. Paweł wezwał starszych zboru w Efezie, aby spotkali się z nim w Milecie, gdzie wygłosił wzruszającą, trzeźwą i zachęcającą mowę pożegnalną. Przypomniał im, jak służył Jezusowi w pokorze umysłu, ze łzami i w próbach od pierwszego dnia, kiedy postawił stopę w Azji. Św. Paweł powiedział, że już więcej nie zobaczą jego twarzy. Napomnił ich, aby służyli braciom w Chrystusie w taki sam sposób, jak on to robił. Mocą ducha Bożego zostali ustanowieni nadzorcami po to, aby służyli trzodzie, a nie żeby to oni byli przez nią obsługiwani.

W przejmującym momencie sw. Paweł powiedział im, że dzięki duchowi świętemu rozeznał, iż w Jerozolimie czekają na niego więzy i utrapienia. W wersecie umieszczonym w nagłówku oświadczył, że nie jest mu drogie jego własne życie. On musi wykonać służbę, którą otrzymał od Jezusa Chrystusa, aby świadczyć o Ewangelii łaski Bożej.

Święty Paweł upomniął tych przełożonych, aby uważali na siebie i czuwali nad trzodą – aby karmili ich duchowym pokarmem. Ostrzegali, że znajdą się wilki, które będą żerować na kościele. Nawet wśród nich samych znajdą się tacy, którzy będą zniekształcać prawdę i pociągają uczniów za sobą.

Apostoł zachęcał ich, aby pamiętali o podstawach swojej wiary. Potwierdził: „Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej rady Bożej” (Dzieje Ap. 20:27, UBG) oraz że będą oni potrzebowali całej rady Bożej, aby zwalczać błędy, które mają nadejść. Na koniec polecił im Bogu „i słowu jego łaski, które może zbudować was” (Dzieje Ap. 20:32, UBG).

Św. Paweł ponownie przypomniał im w jaki sposób żył pośród nich. Nie pożądał niczyjego srebra, złota czy ubrania: „te oto ręce służyły zaspokojeniu potrzeb moich i tych, którzy są ze mną”. Nie prosił o pieniądze, ale darmo dzielił się daną mu Ewangelią. „Przez to wszystko pokazałem wam, że w ten sposób pracując, trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który sam powiedział: Więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu” (Dzieje Ap. 20:35, EIB). Św. Paweł zakończył swoje przemówienie, klęcząc z nimi w modlitwie. Wszyscy płakali i całowali go, żałując, że już go więcej nie zobaczą.

Św. Paweł, sw. Łukasz i inni uczniowie wsiedli na statek i udali się do Tyru, gdzie przez tydzień przebywali z tamtejszymi uczniami. Ostrzegali oni sw. Pawła, aby nie szedł do Jerozolimy. Jednak sw. Paweł wiedział

dzięki duchowi, że powrót do Jerozolimy był jego celem, nawet jeśli oznaczał więzy i utrapienia.

Paweł w Ptolemaidzie, Cezarei i Jerozolimie (Dzieje Ap. 21:7-40)

Kontynuując swoją podróż, św. Paweł i uczniowie spotkali się z braćmi w Ptolemaidzie przez jeden dzień, a następnie spędzili kilka dni w Cezarei z Filipem, ewangelistą, jego czterema córkami i prorokiem Agabusem z Judei. Agabus wziął pas św. Pawła i związał własne ręce i nogi, mówiąc przez ducha świętego, że człowiek, który posiadał ten pas będzie związany w Jerozolimie i wydany w ręce pogan. Wszyscy próbowali przekonać św. Pawła, by nie szedł do Jerozolimy, ale św. Paweł nie dał się zniechęcić. Odpowiedział: „Co czynicie, płacząc i rozdzierając serce moje? Ja przecież gotów jestem nie tylko dać się związać, lecz i umrzeć w Jerozolimie dla imienia Pana Jezusa” (Dzieje Ap. 21:13).

Św. Paweł i uczniowie, w tym kilku z Cezarei, z Mnazonem z Cypru, udali się następnie drogą lądową do Jerozolimy. Następnego dnia spotkali się z Jakubem i wszystkimi starszymi. Św. Paweł opowiedział im o wszystkim, czego Bóg dokonał wśród pogan dzięki jego służbie, a oni uwielbili Pana Boga. Kilka dni później, gdy św. Paweł był w świątyni, został fałszywie

oskarżony o nauczanie skierowane przeciwko narodowi żydowskiemu, Prawu i o przyprowadzenie Greka do świątyni.

Tłum wywłókł św. Pawła ze świątyni i – chcąc go zabić – pobił go. Zainterweniował jednak dowódca rzymskiej kohorty ze swoimi żołnierzami. Kazał związać św. Pawła dwoma łańcuchami, co było spełnieniem proroctwa Agabusa sprzed zaledwie kilku dni. Św. Paweł rozpoznał w tym spełnienie proroctwa i wiedział, że wszystkie doświadczenia, które miał przeżyć, były dozwolone przez mądrość Bożą. Z pewnością dało to św. Pawłowi pokój, pewność siebie i wzmocniło jego wiarę.

Duch święty Jahwe płonął jasno w sercu św. Pawła, co wszyscy widzieli. Gdziekolwiek się udawał, dodawał otuchy tym, którzy podążali za Jezusem wąską drogą poświęcenia i umiłowania sprawiedliwości. Św. Paweł stanowił prawdziwą ilustrację niestrudzonego żołnierza swojego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Gdziekolwiek Bóg stwarzał okazję do dzielenia się Ewangelią, apostoł Paweł pokazywał nam swoim przykładem, że możemy i powinniśmy z niej skorzystać. Udowodnił prawdziwość tego anonimowego cytatu: „Wola Boża nie zaprowadzi cię tam, gdzie łaska Boża by cię nie ochroniła”.

— Dan Wesol —

Tak jak Jezus

Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa — 1 Kor. 11:1.

Słowa te były z pewnością rezultatem jasnego zrozumienia tego, że życie św. Pawła i jego apostołska misja będą żywym przykładem dla chrześcijan przez okres trwania Wieku Ewangelii. Dokładnie tak, jak Pan Jezus, apostoł Paweł miał nauczać nie tylko przez swoje słowa, ale też przez postępowanie.

Sześć ostatnich rozdziałów Dziejów Apostolskich zdaje nam bogatą relację pojmania i przesłuchania św. Pawła przez Żydów w Jerozolimie.

Następnie przedstawia przekazanie go do rzymskiego aresztu śledczego, a w końcu – jego podróż do Rzymu, aby zostać osądzonym w cesarskim sądzie. Nie wydaje się, żeby św. Paweł był zaskoczony którymkolwiek z tych wydarzeń.

W końcu zostało mu pokazane, ile musi wycierpieć dla imienia Pańskiego, aby być świadkiem Pana Jezusa przed poganami, królami i przed Izraelem (Dzieje Ap. 9:15-16). Możliwe, że tak, jak Pan Jezus, św. Paweł zaakceptował to, że miał udać się do Jerozolimy, a następnie zostać przetransportowany do Rzymu, wiedząc, że taki czas miał przyjść (Łuk. 9:51; Dzieje Ap. 21:11-14).

Św. Paweł również przyszedł do swojej własności (Jan 1:11)

Rozdział 22. Dziejów Apostolskich pokazuje, że święty Paweł składa świadectwo przed tłumem Żydów, którzy wyciągnęli go ze świątyni i zabiliby go, gdyby nie szybka interwencja strażnika rzymskiego. Tak samo, jak w przypadku Pana Jezusa, żydowski przywódca chcieli zabić św. Pawła z powodu jego widocznego nieposzanowania dla żydowskiej tradycji, nowego zrozumienia zapisów oraz jego uprzejmości w stosunku do pogan.

Po tym, jak został pojmany, ale przed uwięzieniem, wykorzystał swoją względną ochronę zapewnioną przez rzymskich żołnierzy, aby przekazać posłannictwo tym, którzy kilka minut wcześniej prawie doprowadzili do jego śmierci. Widok św. Pawła, który w ten sposób wykorzystał rozwój wydarzeń, musiał być niezwykle zaskakujący.

Charakter św. Pawła był odbiciem charakte-

ru naszego Pana, ponieważ przemawiał do tłumy życzliwie. Nazwał ich „braćmi i ojcami” (Dzieje Ap. 22:1). Wyznał też publicznie, że kiedyś był jednym z nich, prześladowając Drogę Pańską, a nawet biorąc udział w zabiciu Szczepana (Dzieje Ap. 22:19, 20; Jak. 5:16). Przedstawił swoją przynależność do faryzeuszy i wzmiankował imię Gamaliela, wielce poważanego wówczas nauczyciela w Piśmie. Te słowa „kupiły” mu wystarczająco dużo czasu do podzielenia się swoją zdumiewającą historią nawrócenia i osobistą relacją z Panem. Tak, jak Pan Jezus, przemawiał do domu Izraela z całego swego serca, chociaż wiedział, że zostanie odrzucony (Dzieje Ap. 22:18).

Również został posłany do domu Izraela (Mat. 23:37)

Tłum wybuchnął niezadowoleniem, kiedy św. Paweł opowiedział, jak Pan Bóg posłał go, aby zaniósł dobrą nowinę do pogan. Zaślepienie i zatwardziałość ich serc uniemożliwiła im przyjęcie tego, że Pan Bóg kocha również pozostałą część rodzaju ludzkiego – przedmiot obietnicy Abrahamowej (Rzym. 11:25). Z jakiegoś powodu, z upływem czasu, Żydzi doszli do punktu ich wiary, w którym cześć dla fizycznej świątyni była bardziej istotna niż cześć obecności Tego, który ją uświęcił.

Jednakże, podczas gdy misją Pana Jezusa było niesienie wszystkich grzechów narodu izraelskiego i całego świata, jak baranek przeznaczony na rzeź, św. Paweł był przez pewien czas chroniony. Nawet włos z jego głowy nie mógł spaść, kiedy był potrzebny do pracy (Łuk. 21:14-19). Od momentu opisanego w Dziejach Apostolskich 22:26, św. Paweł znalazł się pod ochroną Rzymian z powodu swojego wyższego obywatelstwa rzymskiego.

To, co Izraelici postrzegali jako ucisk państwa i okupację przez Imperium Rzymskie, stało się teraz pomocą, która pozwoliła św. Pawłowi wypełnić swoją misję i głosić swoje przesłanie, nie tylko Żydom, ale też królom i poganom. Tak, jak Pan Jezus, św. Paweł był w stanie pełnić wolę Bożą, pozwalając tym, którzy mieli władzę, kontrolować jego fizyczną wolność.

Św. Paweł również zaoferował im otwarcie ich oczu (Obj. 3:18)

Rozdział 23. rozpoczyna się tym, że św. Paweł zostaje postawiony przed Sanhedrynem. Ponownie odrzucają oni Dobrą Nowinę, wypełniając w ten sposób zapowiedź Pana Jezusa dotyczącą cierpienia czekającego apostoła (Dzieje Ap. 9:16). Z powodu wypowiedzianych przez św. Pawła słów, Ananiasz, najwyższy kapłan, kazał uderzyć go w twarz. Wcześniej, inny Ananiasz był tym, który otworzył oczy św. Pawła, dzięki zaufaniu Panu i odsunięciu na bok swojego ziemskiego strachu. Ten pierwszy Ananiasz był wzruszającym przykładem, w jaki sposób naśladowcy Pana Jezusa poddają się Jego woli w celu otwierania oczu zrozumienia innym. Pojawiający się później Ananiasz to prawdopodobnie przykład, jak zinstytucjonalizowana religia ignoruje Bożą wolę, starając się zatrzymać przesłanie mówiące o nadziei.

Tak, jak Pan Jezus (Jan 18:23), św. Paweł zakwestionował zasadność bicia w świetle Prawa Mojżeszowego. Wydał również ostateczny osąd porządku religijnego, który panował za jego czasów, nazywając jego przywódcę „ścianą pobielaną” (Dzieje Ap. 23:3), co przypominało sytuację, w której Pan Jezus nazwał przywódców religijnych „grobnami pobielanymi” (Mat. 23:27). Co więcej, tak jak Pan Jezus, apostoł powstrzymał swój atak przeciwko najwyższemu kapłanowi, gdy dowiedział się o tym, kim on jest. Wiedział, że służbą Pana Jezusa nie było zniszczenie prawa, lecz wypełnienie go (Mat. 5:17; Dzieje Ap. 23:5). Zamiast tego więc, przez resztę swojej misji apostoł skupił się na sednie swojego przesłania: nadziei zmartwychwstania umarłych przez Pana Jezusa Chrystusa (Dzieje Ap. 23:6; 24:15; 25:19; 26:8). Natychmiast po tym wydarzeniu, Pan zachęcił św. Pawła, aby dopełnił swojego świadectwa o nim przed królami oraz poganami. „Następnej nocy przystąpił do niego Pan i rzekł: Bądź dobrej myśli; bo jak świadczyłeś o mnie w Jerozolimie, tak musisz świadczyć i w Rzymie” (Dzieje Ap. 23:11).

Po nieudanej próbie postawienia zarzutów św. Pawłowi przez Sanhedryn ponad czterdziestu wrogo nastawionych Żydów związało się przysięgą, że nie wezmą do ust ani pokarmu, ani napoju, dopóki go nie zabiją. Tak, jak w przypadku Pana Jezusa, oskarżyciele mieli ściągnąć na siebie skutki swojej przysięgi (Mat. 27:24-25).

Liczba 40 to wyjątkowa liczba w Biblii. Jest ona często wiązana z ochroną Bożą w ciężkich chwila-

ch. Czterdziestka pojawia się w życiu Mojżesza, Eliasza, Dawida, Salomona, a zwłaszcza – w życiu Pana Jezusa, który po chrzcie spędził 40 dni na pustyni. Przypuszczamy, że ludzie, którzy chcieli zabić św. Pawła, pokazując, że ci, którzy odrzucają Pana Boga, wystawiają Jego łaskę na próbę i tak naprawdę sprowadzają na siebie zagładę, sprzeciwiając się zarówno duchowi, jak i literze Pisma.

Po odkryciu tego nikczemnego spisku św. Paweł został uwolniony i przeniesiony do Cezarei (Dzieje Ap. 23:12-35). Podczas gdy Pan Jezus był sądzony i skazany na śmierć przez splot skomplikowanych, lecz ukartowanych wydarzeń tamtej nocy, św. Paweł został ocalony przez równie skomplikowany zbieg wydarzeń. W rzeczy samej, wydarzenia te były symbolem nastania nocy Wieku Żydowskiego, gdyż właśnie nastawał brzask Wieku Ewangelii.

Św. Paweł poszedł tam, gdzie posłał go Pan Jezus (Dzieje Ap. 1:8)

Cezarea została zbudowana przez Rzymian i była stolicą Palestyny. W krótkim czasie stała się centrum rzymskiej władzy administracyjnej nad Izraelem. „Siekiera” była już przyłożona do korzenia drzew (Mat. 3:10). Oznaczało to przejście Bożej łaski od Żydów do pogan. Cezarea była też miejscem chrztu Korneliusza, pierwszego wierzącego poganina (Dzieje Ap. 10:1). Nie zaskakuje fakt, że żydowscy przywódcy religijni nie posiadali w tym mieście żadnej władzy. Najwyższy kapłan był zmuszony udać się z Jerozolimy do Cezarei, aby przedstawić swoje oskarżenia przez tłumacza, jak każdy pospolity człowiek (Dzieje Ap. 24:1). Feliks, naczelnik rzymski, puścił mimo uszu pochlebstwa i przedstawione przez niego zarzuty.

Przez następne dwa lata, zawziętość kapłanów i przywódców żydowskich w dalszym ciągu zapewniała św. Pawłowi nowe okazje do głoszenia w Cezarei Ewangelii o Panu Jezusie Chrystusie oraz o zmartwychwstaniu umarłych. Zmieniający się dowódcy wytaczali nowe procesy, tak jak było to w przypadku namiestnika Festusa, króla Agryppy i jego siostry Bereniki (Dzieje Ap. 25:1-3). Jak na ironię, forma i procedury rzymskiego procesu za każdym razem zmuszały żydowskich przywódców do powtórnego wysłuchania świadectwa św. Pawła.

Tak jak Pan Jezus, św. Paweł został jednogłośnie uznany przez władze rzymskie za niewinnego, co było oczywistą reprimendą dla kapłanów i przywódców

żydowskich (Dzieje Ap. 26:30-32). Ta reprimenda była jak cuchnący zapach dla kapłanów i zdecydowanie wpłynęła niszcząco na ich wpływ na ludzi. Od czasu, gdy apostoł Paweł dotarł do Rzymu, żydowscy przywódcy porzucili próby zdyskredytowania apostoła Pawła (Dzieje Ap. 28:21).

Rozdziały 27. i 28. opisują podróż św. Pawła do Rzymu, podając wiele ważnych szczegółów. Uważni badacze Pisma Świętego nakreślili wspaniałe podobieństwa tej podróży do końca czasu Wieków Ewangelii (Ray Luke „Rozdział 27” – „The Herald”, maj/czerwiec, 2008; Carl Hagensick „Niebezpieczna podróż św. Pawła”, „The Herald”, maj/czerwiec, 2008; David Rice „Podróż apostoła Pawła do Rzymu”, „The Herald”, styczeń/luty, 2018; David Rice „Niepokojąca Burza”, „The Herald”, styczeń/luty, 2018). Naszą uwagę w tej kwestii skupimy na zachowaniu św. Pawła, które jest dla nas, żyjących pod koniec Wieków Ewangelii, wzorem godnym naśladowania.

Św. Paweł również zrezygnował ze swojej wolności (Jan 8:32)

Król Agryppa zaoferował św. Pawłowi uwolnienie, jednak apostoł poddał się woli Bożej i odwołał się do Rzymu. Podczas podróży do Rzymu, statek trafił na sztorm, który na pewno by go zniszczył. Jedynym Nasz Pan ma władzę nad żywiołami, więc apostoł poszedł w ślady swojego Pana i Mistrza Jezusa Chrystusa, proponując położenie nadziei w Boskim wybawieniu wszystkim 276 duszom będącym w środku nawałnicy. Wszyscy zostali uratowani, mimo że statek zatonął. Święty Paweł zawierzył Boskiemu słowu i wniósł światłość w czasie ciemności. Pocieszył złamane serca na statku i wskazał im jedyne źródło zbawienia.

Wszyscy pasażerowie statku ocalili, nawet więźniowie, którzy dzielili więzy z apostołem Pawłem.

Św. Paweł również udzielił im pokoju (Jan 16:33)

Kiedy cała ta grupa dotarła do brzegu, św. Paweł został ukąszony przez jadowitą żmiję, a mimo to nie doświadczył skutków ukąszenia. Jest to przypomnieniem o zbawieniu zapewnionym tym, którzy patrzą na Pana Jezusa (4 Mojż. 21:9). Tak jak Pan Jezus zetrze kiedyś głowę węża, tak św. Paweł z łatwością zrzucił tę żmiję do ognia.

Od tego momentu, św. Paweł czynił cud za cudem, uzdrawiając wszystkich, którzy przyszli do niego, naśladując pracę Naszego Pana podczas Jego służby. Do czasu przybycia do Rzymu był on błogosławieństwem dla wszystkich dookoła niego, nawet dla tych, którzy go więzili. Kiedy przebywał w Rzymie, wykorzystał swoją wolność oraz chrześcijańską dojrzałość, gdy „przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili, Głosząc Królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie śmiało, bez przeszkód” zarówno Żydów, jak i pogan (Dzieje Ap. 28:30-31).

Tak jak Pan Jezus, św. Paweł nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. Rozumiał jasno misję, którą Pan Bóg mu powierzył i znajdował przyjemność w wypełnianiu swojego powołania. Była to radość (radość Pańska) wystawiona przed nim (Hebr. 12:1-2). Św. Paweł okazał wielkie miłosierdzie swoim współtowarzyszom, a nawet tym, którzy go więzili. Uzdrawiał ich, pocieszał i ocalił im życie. Wszelkie uznanie przekierowywał na Pana Boga i Pana Jezusa. Zaiste, starajmy się naśladować św. Pawła, jak on naśladował Chrystusa.

